

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 268 (1546)

GDANSK, PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Caly naród polski pozdrawia
Ludowe Wojsko Polskie
W DNIU JEGO ŚWIĘTA



„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”

JÓZEF STALIN



Depesza uczestników akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN

Moskwa - Kreml

Zebrani na akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego przedstawiciele ludności Warszawy oraz przedstawiciele sił zbrojnych Rzeczypospolitej ślą Wam — Wodzowi wyzwolonych narodów, Chorażemu światowego obozu pokoju — serdeczne i gorące słowa pozdrowienia, głębokiej czci i przywiązania.

W ten dzień uroczysty, poświęcony polskim siłom zbrojnym, naród polski ze szczególną wdzięcznością wspomina pomoc rządu radzieckiego i Waszą osobistą troskę, dzięki której na bratniej ziemi radzieckiej powstały w okresie naszej niewoli narodowej dywizje polskie, walczące u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej o wolność Polski. Naród polski dumny jest, że do historii polskiej walk wyzwoleniczych najpiękniejsze strony wpisane zostały przez Wojsko Polskie, walczące pod Waszym naczelnym dowództwem przeciwko hitlerowskiemu wrogowi Polski, wrogowi całej ludzkości.

Dzięki rozgromieniu hitlerizmu przez Armię Radziecką, kierowaną waszym geniuszem, dzięki pomocy rządu radzieckiego i Waszej osobistej, naród polski uzyskał możliwość budowania swego wolnego i szczęśliwego życia i dzisiaj tworząc pracę wznosi fundamenty socjalizmu. Na straży pokojowego trudu narodu polskiego, na straży niepodległości naszej ojczyzny, przeciwko kłamstwom imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali, stoi Wojsko Polskie, związane wiecznym braterstwem z Armią Radziecką.

Opierając się na przodującej stalinowskiej nauce wojennej, ucząc się na niedoścignionych wzorach Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie niezachwianie stoi u boku armii wielkiego Kraju Rad, na straży pokoju.

Zapewniamy Was, że naród polski wierny przyjaźni i sojuszowi z narodami ZSRR — nie ustanie w pracy nad pomnażaniem sił obozu pokoju w imię powstrzymania imperialistycznej agresji i zabezpieczenia wolności narodów.

**NIECH ŻYJE PRZYJAZN NA-
RODU POLSKIEGO I NARODÓW
ZWIAZKU RADZIECKIEGO!**

**NIECH ŻYJE BRATERSTWO
BRONI WOJSKA POLSKIEGO I
ARMII RADZIECKIEJ!**

**NIECH ŻYJE CHORAŻY ŚWIA-
TOWEGO POKOJU, WODZ PO-
STĘPOWEJ LUDZKOŚCI — WIEL-
KI STALIN!**

Na straży niepodległości i suwerenności narodu

Obchodzimy dziś uroczystości dzień żołnierza polskiego. Z uczuciem dumy wspominamy wspaniały szlak bojowy, którym przeszło odrodzone Wojsko Polskie u boku najpotężniejszej armii świata, Armii Radzieckiej, od Lenina do Berlina. Ze wruszeniem patrzymy na sztandary naszych pułków, owiane niegasnącą chwałą zwycięstw.

Przed ośmiu laty powstały kadry naszego wojska, wojska nowego typu, wojska ludowego. W tym pojęciu mieści się ogromna treść, zasadniczo różniące Wojsko Polskie od wojska przedwrześniowego, sanacyjnego. Jaka to jest różnica?

Burżuazja polska usiłowała uczynić z wojska narzędzie obrony swych interesów klasowych przeciw ludowi pracującemu. Nasze wojsko jest wojskiem ludu pracującego, ściśle zespolonym z narodem wyzwolonym z ucisku rodzimego i obcego kapitału. Nasze wojsko służy ludowi budującemu codzienną pracę szczęśliwą przyszłość narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny. Na czele naszego wojska stoi ludowa kadra oficerska, nierozdzielnie związana z masami żołnierskimi. Wychowanie ideologiczne i ścisły związek między kadrą oficerską i szeregowymi buduje w naszym wojsku żelazną dyscyplinę, opartą na głębokim zrozumieniu obowiązku każdego żołnierza.

Nasz żołnierz jest wychowany w duchu internacjonalizmu, w duchu współpracy z innymi narodami, braterstwa z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem innych narodów. Wychowanie żołnierza w duchu internacjonalizmu proletariackiego jest źródłem jego siły i źródłem jego zwycięstw.

„O losach wojny w ostatnim, lecznym wyniku — mówi to-

warzysz Stalin — decyduje słuszna polityka, sympatia i poparcie milionowych mas ludności”. Słuszna polityka wynika z podstaw samego ustroju socjalistycznego, któremu są nienawistne wojny imperialistyczne. Sympatia i poparcie milionowych mas ludności wynika stąd, że żołnierz państwa ludowego nie służy agresji, lecz obronie własnego kraju, jego niepodległości i suwerenności.

Nasze wojsko jest wychowane na zasadach, które genialnie sformułowali twórcy najpotężniejszej armii świata — Lenin i Stalin. U boku żołnierza radzieckiego uczył się nasz żołnierz bezgranicznej miłości ojczyzny, gotowości męznego, umiejętnego wladania nowoczesną bronią, którą mu daje ludowe państwo, nieoszczędzając krwi i życia dla osiągnięcia zwycięstwa.

Naród polski otacza miłością swe wojsko ludowe. Dał temu wyraz w dn. 22 lipca, podziwiając wspaniałą postawę i uzbrojenie naszego wojska. Dał temu serdeczny wyraz ostatnio gorąco przyjmując oddziały powracające do koszar z obozów letnich. Naród polski wie, że na straży jego pokojowego budownictwa stoi żołnierz — robotnik, chłop pracujący, intel-

gent, który dziś nosi mundur wojskowy, a jutro stanie obok nas przy warsztacie pracy.

Naród polski wie, jak ogromne znaczenie ma dla naszego pokojowego budownictwa czujna straż wojska. Amerykańscy imperialiści przeszli do polityki otwartego przygotowania nowej wojny światowej, do aktów bezpośredniej agresji przeciwko krajom milującym pokój. Przejawem tej polityki jest brutalne podeptanie układu poczdamskiego, a wyrazem spisek z hitlerowcami, odwetowcami zachodniemieckimi, wynierzony bezpośrednio w nasze ziemie, w nasze rodziny, w nasz dorobek.

Nasze wojsko jest ważnym ogniwem tej potęgi, która stoi na straży pokoju, niepodległości i suwerenności narodowej. Wychowane i wyszkolone przez dowódców i instruktorów ze stalinowskiej szkoły zwycięstwa, wojsko nasze jest wyposażone w najnowsze, najpotężniejszy sprzęt. Kto widział defiladę w dn. 22 lipca, ten może zdać sobie sprawę z potęgi ognia, jaką rozporządzamy. Wystarczy przypomnieć sobie nędzne uzbrojenie wojska w 1939 r., bezbronną czołgami, katuszami, samolotami odrzutowymi, aby uświadomić sobie, jak wielka siła stoi na straży naszej niepodległości i suwerenności.

Na czele tej siły stoi wierny syn ludu polskiego, wychowanek Wielkiego Stalina, dwukrotnie bohater Związku Radzieckiego Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski. Jego dowództwo jest gwarancją, że nasze wojsko wyszkolone na najlepszych wzorach radzieckich, wyposażone w najlepszą nowoczesną broń, z honorem wykona zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości ojczyzny.

Depesza uczestników akademii w Warszawie do Prezydenta Bieruta

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BOLESŁAW BIERUT

Warszawa - Belweder

Uczestnicy uroczystej akademii poświęconej Dniu Wojska Polskiego, robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, ucząca się młodzież, ślą Wam, niestrudzonemu budowniczemu Polski Ludowej, wielkiemu bojownikowi

o pokój — wyrazy głębokiej czci i oddania.

Pod Waszą ojcowską opieką rosło i krzepło Ludowe Wojsko Polskie, którego ósmą rocznicę obchodzimy dziś uroczystie.

Partia nasza i Wy osobiście, To warzyszu Prezydencie, uczycie żołnierzy Wojska Polskiego i cały naród wiernej służby i ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej, w obronie pokoju, któremu zagraża amerykański imperializm.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod Waszym osobistym kierownictwem naród polski buduje swą piękną ojczyznę, przezwyciężając wszystkie przeszkody i trudności.

Na straży pokojowej pracy narodu polskiego stoi Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i naszych granic na Odrze i Nysie.

Pod Waszym najwyższym zwierzchnictwem Wojsko Polskie, dowodzone przez Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nieustannie podnosi swą zdolność bojową.

W Dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że nie ustaniemy w pracy, w trudzie szkoleniowym i wierniej służbie w imię pokojowej pracy i szczęścia naszej ukochanej ojczyzny, Polski Ludowej.

U boku bohaterów narodów Związku Radzieckiego, razem ze wszystkimi bojownikami postępu na świecie, którym przewodzi Wielki Stalin, pracować i walczyć będziemy o pokój, realizując Plan 6-letni, budując fundamenty socjalizmu w Polsce.

**NIECH ŻYJE I ROZKWITA
NASZA OJCZYZNA — POLSKA
LUDOWA!**

**NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO
POLSKIE, NIEZŁOMNA
STRAŻ POKOJU, NIEPODLEG-
ŁOŚCI I BUDOWNICTWA SO-
CJALISTYCZNEGO NASZEJ OJ-
CZYZNY!**

**NIECH ŻYJE PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POL-
SKIEJ BOLESŁAW BIERUT!**

**NIECH ŻYJE WODZ OBOZU
POKOJU I POSTĘPOWEJ LUDZ-
KOŚCI JÓZEF STALIN!**

Z okazji Dnia Wojska Polskiego
odbędzie się dziś o godz. 17 w sali Te-
atru „Wybrzeże” we Wrzeszczu

uroczysta akademii

na której po przemówieniu przewodni-
czącego Prezydium MRN tow. M. Wą-
growskiego, zastępcę dowódcy Mary-
narki Wojennej kmdr. Urbanowicz wy-
głosi referat o Odrodzonym Wojsku
Polskim.

W programie artystycznym wystą-
pią zespoły Marynarki Wojennej.

Rozkaz ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego na Dzień Wojska Polskiego

SZEREGOWCY I MARYNARZE! PODOFICEROWIE I OFICEROWIE! GENERALOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Dzień 12 października, rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzimy wraz z całym narodem jako Dzień Wojska Polskiego.

Zrodzone w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą, zahartowane w bojach u boku niezłomnej Armii Radzieckiej, na wspólnym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, siły zbrojne Polski Ludowej nieugięte stoją na straży pokoju, twórcze pracy narodu polskiego budującego socjalizm, na straży naszych granic na Odrze i Nysie, na straży wolności i niepodległości naszej ojczyzny.

W obliczu zbrodniczych kna-wań amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy wskazują Wehrmacht hitlerowski i milita-

ryzm japoński, przygotowują nową awanturę wojenną i godzą w niepodległość Polski Ludowej, żołnierz polski wyteżoną pracą szkoleniową wzmacnia siłę i zdolność bojową wojska.

Letni okres szkolenia przyczynił się do dalszego podniesienia poziomu wyszkolenia wojskowego i świadomości politycznej żołnierzy do spotęgowania patriotycznego ducha ludowego wojska i gotowości do obrony ukochanej naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

Dzień Wojska Polskiego jest manifestacją bezgranicznej wierności i oddania naszego wojska narodowi, władzy ludowej, przewodniczącemu narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi.

SZEREGOWCY I MARYNARZE! PODOFICEROWIE I OFICEROWIE! GENERALOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W imieniu własnym i z polecenia rządu pozdrawiam was w Dniu Wojska Polskiego oraz rozkazuję:

Oddać w naszej stolicy — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października.

NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE — WIERNĄ STRAŻĄ POKOJU I NIENARUSZALNOŚCI NASZYCH GRANIC NA ODRZE I NYSIE!

NIECH ŻYJE NAJWYŻSZY ZWIERZCHNIK SIŁ ZBROJNYCH, PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE CHORAŻY ŚWIATOWEGO POKOJU, POGROMCA FASZYZMU, WÓDZ WYWOŁONYCH NARODÓW, GENERALISSIMUS JOZEF STALIN!

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Odznaczenie

generałów i oficerów W. P.

WARSZAWA. PAP. Dnia 11 bm., w związku z Dniem Wojska Polskiego, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty ROKOSSOWSKI, udekorował w imieniu Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTĄ medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” grupę generałów i starszych oficerów Wojska Polskiego z szefem sztabu generalnego WP, wiceministrem Obrony Narodowej gen. broni W. KORCZYCEM i szefem Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceministrem obrony narodowej gen. brygady M. NASZKOWSKIM — a czele.

Dekoracje medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” generałów, oficerów i podoficerów odbyły się również w jednostkach wojskowych.

Józef Elas sprzedał państwu o 900 kg ziemniaków więcej niż zobowiązał się w akcji kontraktacyjnej

Kaszub Józef Elas jest właścicielem 11 hektarowego gospodarstwa w gromadzie Łapalice, pow. kartuski. Nie szczędził on wysiłku ni trudno, by z mało urodzajnej gleby wyżywić, ubrać i wychować na dobrych obywateli jedenaścioro swych dzieci. Ale w troskach codziennego dnia nie zapomina on o obowiązkach jakie ma wobec państwa, wobec klasy robotniczej, która buduje jego dzieciom lepsze jutro. Dlatego też, mimo iż tegoroczne zbiory nie dorównują zbiorom lat ubiegłych ob. Elas dostarczył do punktu skupu w przewidzianym terminie nie tylko zakontraktowaną ilość ziemniaków, ale sprzedał również o 900 kg kartofli więcej.

Sredniorolny chłop — Józef Elas — sprzedając państwu ziemniaki w przewidzianym terminie wypełnił należycie swój obowiązek zaopatrzenia klasy robotniczej, realizując plan 6-letni — plan naszego pokojowego budownictwa.

Wielu innych gospodarzy w pow. kartuskim postąpiło podobnie jak

Elas. Między innymi Władysław Laskowski, Józef Miąskowski, Leon Bobrowski i Stanisław Łoziński wypełnili w sposób sumienny swój obowiązek obywatelski.

Zakonnicy z Radecznicy udzielali czynnej pomocy bandzie krwawych terrorystów i szpiegów

Zeznania oskarżonych w procesie „inspektoratu zamojskiego”

Lublin PAP. W drugim dniu procesu przywódców dywersyjno-szpiegowskiej bandy — „inspektorat zamojski”, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, sąd przesłuchiwał oskarżonych: ks. Płonkę, hersztą bandy Pilarskiego, ks. Rybę oraz prowincjała zakonu o.o. Bernardynów w Polsce — ks. Szepelaka.

Ks. Płonka, który do 1946 r. był gwardianem zakonu o.o. Bernardynów w Radecznicy, przyznał się do utrzymywania kontaktów z bandami podziemnymi. Oskarżony powołuje się na kapelana lubelskiego okręgu AK, pseudonim „Achilles”, który polecił mu, aby współdziałał z podziemiem z chwilą wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej. Opisując swe kontakty z bandytami, którzy często przybywali do klasztoru, oskarżony mówi m. in. o szeregu wspólnych libacji.

Ks. Płonka stwierdza, iż po wyzwoleniu, w toku swych kontaktów z podziemiem posługiwał się pseudonimem „Czarny”. Wiosną 1945 r. usiłował on organizować dezercję w szeregach Wojska Polskiego, walczącego przeciwko hitlerowcom.

Oskarżony zeznaje dalej, że Pilarski przysyłał mu do klasztoru różne materiały, które oskarżony doręczał bandytom Krukowi i Nieborze.

Mordercy

W dalszym ciągu zeznał ks. Płonka przedstawia sądowi okoliczności morderstwa, dokonanego przez bandę na członku PPR tow. Sedlku.

PRZEW.: Czy oskarżony nie mógł ostrzec Sedlaka o groźącym mu niebezpieczeństwie ze strony bandy?

OSK.: Nie uważałem tego za swój obowiązek.

Podobnie nie interesował się ks. Płonka losem pracownicy klasztoru Marii Miłińskiej, która została przez bandę uprowadzona z klasztoru, a następnie zamordowana.

Klasztor punktem kontaktowym bandytów

Na pytanie prokuratora oskarżony stwierdził, że klasztor o.o. Bernardynów w Radecznicy służył bandzie jako punkt kontaktowy. Ks.

Płonka zeznał również, że w 1945 r. udzielił ślubu jednemu z głównych przywódców bandy „Żelaznemu” — znając jego zbrodnie oraz przyznał się, że chociaż wiedział, iż pieniądze, którymi dysponował Pilarski, pochodzą z rabunku, przyjął od niego „zapomogę pieniężną”.

Szpiegostwo

Herszt Inspektoratu i b. członek mikołajczykowski PSL osk. Pilarski zeznał, iż po wyzwoleniu w r. 1945 został mianowany przez WIN agentem wywiadu obwodu Zamość. Zadaniem jego było zbieranie wszelkiego rodzaju informacji szpiegowskich, które nadchodziły z terenu. Informacje te, dotyczące wojska, po opracowaniu przez siebie przesyłał do klasztoru. Od połowy 1946 r. oskarżony objął funkcję „komendanta obwodu Zamość”. Stanowisko w wywiadzie objął po Pilarskim „Biały”.

Mówiąc na temat swej podziemnej działalności po ujawnieniu się Pilarski zeznaje w szczegółach wykretny i kłamliwy sposób. Przyznaje się jednak, że w 1948 r. otrzymał — jak mówi — „ofertę organizowania ludzi”. W tym też roku — jak dalej zeznaje — w klasztorze w Radecznicy zaprzysięgi grupę bandytów, m. in. ks. Rybę. Oskarżony przyznaje również, że w 1950 r. zabrał z klasztoru w Radecznicy broń, zamelinowaną tam przez bandę.

Prowincjał zakonu
pozionem zbirów

Osk. ks. Ryba zeznaje, że do wstąpienia do bandy namówił go ks. Płonka, który skontaktował go z hersztem bandy Pilarskim. Po nawiązaniu ścisłego kontaktu z bandą oskarżony ukrywał w klasztorze różnych jej członków.

Oskarżony stwierdza, że kil-

kakrotnie informował ks. Szepelaka o ukrywaniu się członków

bandy na terenie klasztoru. Na napisany w tej sprawie do ks. Szepelaka list otrzymał odpowiedź zalecającą jedynie jak najdalej idącą ostrożność. W styczniu 1947 r., podczas pobytu w Krakowie oskarżony osobiście opowiedział o wszystkim ks. prowincjałowi. Ks. Szepelak oświadczył, iż wie o tym dobrze. „Róbiecie tak, aby mnie w tę sprawę nie mieszało. Ja oficjalnie nie chcę nic wiedzieć” — powiedział wówczas ks. Szepelak — zeznaje oskarżony.

PROKURATOR: Gdyby prowincjał zakonu wydał oskarżonemu zakaz współpracy z podziemiem, czy oskarżony zaprzestaby swej przestępczej działalności?

OSKARŻONY: Tak, natychmiast bym jej zaprzestął.

Oświadczenie Stalina zobowiązuje i nas — naukowców

O użytkowaniu energii atomowej marzyli uczeni od dawna. Wszak daje ona wprost nieograniczone możliwości przekształcania oblicza ziemi i polepszenia warunków życia ludzkiego.

Imperialistów nie interesuje jednak perspektywa pokojowego wykorzystania tej energii. Cały ich wysiłek skierowany był i jest na wytworzenie najokropniejszych środków masowego zniszczenia. Do niedawna zdawało się imperialistom, że posiadają monopol na wyzyskanie energii atomowej, co miało im pozwolić na zrealizowanie ich planów, zmierzających do podporządkowania sobie całego świata.

Wypowiedź Józefa Stalina pokazała, jak bardzo się omylili. Fakt posiadania przez Związek Radziecki broni atomowej ogromnie wzmacnia obóz pokoju.

Prawdziwych naukowców, którzy pragną widzieć naukę pracującą dla uszczęśliwienia człowieka a nie zdegradowana do roli sługi imperializmu — słowa Józefa Stalina napędzają ogromną radością. Umacniają one przekonanie, że wzmożone ogromnie siły obozu pokoju mogą udaremnić wszelkie próby rozpalenia nowej pożogi wojennej.

Oświadczenie Józefa Stalina zobowiązuje również naród polski do dalszego zwiększenia jego udziału w toczonych przez całą ludzkość walce o zachowanie pokoju. Dla nas — naukowców oznacza to obowiązek zwielokrotnienia wysiłków w realizowaniu wytycznych odbytego niedawno Kongresu Nauki Polskiej.

Prof. dr inż. ADOLF POLAK
kierownik katedry maszyn parowych
Politechniki Gdańskiej

Słowa, które dodały nam otuchy

Spokojna, lecz jakże silna wypowiedź Józefa Stalina w sprawie zlamania monopolu posiadania broni atomowej stanowi prześrodek i ostrzeżenie pod adresem imperializmu amerykańskiego.

Milionom ludzi twórczej, pokojowej pracy na całym świecie przyniosły słowa Józefa Stalina otuchę i pewność, że w obecnych warunkach agresja stała się dla imperialistów niebezpiecznym ryzykiem, że światowy ruch w obronie pokoju stoi na mocnych podstawach.

Pod osłoną potęgi Związku Radzieckiego i obozu pokoju praca naszego państwa może nadal się rozwijać, a wśród niezliczonych wartości, jakie ona gromadzi, nie na ostatnim miejscu znajdują się imponujące zdobycze naszej kultury narodowej.

Dr ZYGMUNT LATOSZEWSKI
dyr. artystyczny Filharmonii Bałtyckiej

Zmierzch panowania brytyjskiego na Bliskim Wschodzie

Wielkie manifestacje w Egipcie przeciwko imperializmowi

PARYŻ PAP. Dzienniki paryskie donoszą z Kairu, że w całym Egipcie trwają wielkie manifestacje ludności, która popiera w całej pełni decyzję rządu wypowiedzenia anglo-egipskiego traktatu z 1936 r.

Korespondenci dzienników francuskich podkreślają, że o ile początkowo manifestacje zwrócone były tylko przeciwko Anglikom o tyle obecnie manifestanci domagają się nie tylko wypędzenia angielskich okupantów lecz protestują także przeciwko panowaniu się imperialistów amerykańskich i francuskich na Bliskim Wschodzie i we wszystkich krajach muzułmańskich.

Irak idzie w ślady Egiptu

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że rząd Iraku zwrócił się do rządu angielskiego z żądaniem rewizji warunków anglo-irackiego traktatu z 1930 r. Traktat ten zezwalał Wielkiej Brytanii na utrzymywanie swych wojsk w Iraku oraz na budowę baz lotniczych.

Poparcie Syrii

MOSKWA PAP. Agencja Tass podaje z Bejrutu, że parlament syryjski powołał uchwałę treści następującej: „Parlament syryjski w pełni popiera historyczną rezolucję rządu egipskiego w sprawie wypowiedzenia, zgodnie z wolą narodu egipskiego, anglo-egipskiej umowy z 1936 r.” „Naród syryjski, który wierzy w jedną narodową i integralność krajów arabskich, uważa swoją sprawę Egiptu za swą własną sprawę”.

Pod naciskiem opinii

władze francuskie zwolniły Korab-Kucharskiego

PARYŻ. PAP. Dziennikarz francuski Henryk Korab-Kucharski, przewodniczący Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, o którego bezprawnym aresztowaniu donosiliśmy ostatnio, został po trzech dniach przebywania w więzieniu zwolniony bez przesłuchania go przez sędziego śledczego.

Prasa francuska stwierdza niemal jednogłośnie, że zwolnienie go nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej.

Amerykanie w dalszym ciągu sabotują porozumienie

Pierwsze spotkanie oficerów łącznikowych w Panmundzon

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podała komunikat, który stwierdza m. in.:

Zgodnie z propozycjami dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sena i dowódcy ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei z dn. 7 i 9 bm., nasi oficerowie łącznikowi spotkali się z oficerami łącznikowymi strony przeciwniej w Panmundzonie dnia 10 października o godz. 10 w celu omówienia spraw, dotyczących wznowienia rokowań między delegacjami obu stron.

Trzymając się wytycznych, uzgodnionych przez dowódców obu stron, nasi oficerowie łącznikowi podnieśli problem tymczasowego porozumienia na temat wspólnej i odpowiedzialnej ochrony miejsca obrad podczas ustalania konkretnego miejsca tych obrad, problem środków i techniki transportu oraz problem innych porozumień, dotyczących miejsca obrad, jak również daty i czasu ich wznowienia.

Zasadnicza zgoda odnośnie powyższych problemów została osiągnięta.

siągnięta przez obie strony, jednakże oficerowie łącznikowi strony przeciwniej podnieśli kwestię ustalenia konkretnego obszaru strefy neutralnej. Oficerowie nasi oświadczyli natychmiast, że w pismach z 7 i 9 bm. do gen. Ridgway'a, dowódcy nasi jasno i konkretnie wskazali, że kwestia rozszerzenia terytorium strefy neutralnej powinna być omówiona i rozstrzygnięta przez delegacje obu stron na ich pierwszym posiedzeniu po wznowieniu rokowań.

Ostatecznie podczas omawianego spotkania oficerów łącznikowych — nie osiągnięto porozumienia.

Tak więc rokowania między oboma delegacjami nie mogą być rozpoczęte niezwłocznie. Przy rozstrzygnięciu sprawy oficerowie łącznikowi zażądali, by strona przeciwna przestudiowała pilnie pisma naszych dowódców i by zgodziła się na ponowne spotkanie dnia 11 bm. o godz. 10 rano.

Pierwsze spotkanie oficerów łącznikowych zakończyło się o godz. 12.25.

Wierne partii i rządowi — Odrodzone Wojsko Polskie niezawodnym obrońcą naszej ludowej ojczyzny

Przemówienie wiceministra gen. Naszkowskiego wygłoszone na akademii w Warszawie

Na akademii w Teatrze Polskim w Warszawie, w dniu 11 października br. w związku z dniem Wojska Polskiego, wygłosił przemówienie szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. Marian Naszkowski. Przemówienie to podajemy w obszernym streszczeniu.

Gdy w 8 rocznicę historycznej, Wojsko Polskie było od swego bitwy pod Lenino, w 8 rocznicę zarania wojskiem nowego typu, narodzin Ludowego Wojska Polskiego — rozpoczął wicemin. Naszkowski — spozieramy wstecz na przebytą drogę, gdy wspominamy wszystkie zwycięstwa, odniesione zarówno na froncie walki z faszystem hitlerowskim, jak i na froncie pokojowego budownictwa, możemy stwierdzić z dumą, że obóz polskiej rewolucji wykonał testament poległych pod Lenino, że Polska polna, silna, z granicami na Odrze i Nysie, idąca niezłomnie ku światłom socjalizmu, Polska, o której marzył żołnierz I Dywizji i partyzant A. L. — ziszcza się.

Jednakże droga, którą przebyliśmy od owych jesiennych dni 1943 roku — podkreślił mówca — i którą kroczymy śmiało naprzód, nie jest ani łatwa, ani usiana różami. Jest to droga uporczywej, ustawicznej walki z ciemnymi siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, walki o niepodległość Polski, o jej utrwalenie, o utrwalenie ustroju demokracji ludowej, o jego rozwój ku socjalizmowi — walki, w której poważny wkład posiada chwalebna bojowa owiane ludowe Wojsko Polskie.

Pod ojcową opieką Towarzysza Stalina

Zrodzona na ziemi radzieckiej I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki powstała w heroicznej atmosferze wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego, kształtowała swe oblicze pod wpływem ideologicznym wielkiej partii Lenina-Stalina, pod wpływem WKP(b), rosła pod troskliwą ojcową opieką Józefa Stalina. Komuniści polscy: Hilary Mine, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Zygmunt Modzelewski i wielu innych, zahartowani w KPP-owskiej szkole walki klasowej, z oddaniem i entuzjazmem wykuli rewolucyjną świadomość żołnierza. Uczyli go płomiennej miłości ojczyzny, wskazując, że ojczyzna to nie garstka kapitalistów i obszarników, lecz lud pracujący i że jedynie on, pod kierownictwem klasy robotniczej może wywalczyć ojczyznę prawdziwie wolną. Uczyli naszego żołnierza głębokiego internacjonalizmu, który idzie w parze z patriotyzmem, miłością do naszego klasowego sprzymierzeńca, do państwa zwycięskiego socjalizmu, do wszystkich sił postępu na świecie.

Ideologia, którą naszczepliliśmy naszym kościuszkowcom, tkwiła głęboko korzeniami w przeszłości naszego narodu, była przedłużeniem tego nurtu, który na przestrzeni wieków wyrażał się w walce uciemiężonych klas o wyzwolenie, o postęp społeczny.

Haniebna gra burżuazji polskiej

Burżuazja polska nie prowadziła rzeczywistej walki z okupantem hitlerowskim — mówił dalej gen. Naszkowski — lecz często kolabowała z nim jako ze swym klasowym pobratymcą, pochłonięta jednym celem — niedopuszczeniem do władzy klasy robotniczej po wyzwoleniu kraju od hitlerowców. Burżuazja tworzyła swoje organizacje zbrojne do walki z własnym ludem, do walki z wyzwolicielką ludów z jarzma obcego i rodzimego, Armią Radziecką. Takim tworem do walki o restytuowanie władzy kapitalistów i obszarników w Polsce była w intencjach jej organizatorów i kierowników i w ich praktyce Armia Krajowa.

Provokacja antyradziecką emigracyjnego rządu londyńskiego do cichym poparciem jego mocodawców — Churchillów, dywersji, obciążonej na niedopuszczenie do wspólnej walki żołnierza polskiego z żołnierzem kraju socjalistycznego, była od samego swego zarania armii Andersa.

Historyczna szansa

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystem — podkreślił mówca — stworzyło po raz pierwszy w naszych dziejach szansę historyczną obalenia raz na zawsze klasy wyzyskiwaczy.

Polska klasa robotnicza nie zmarnowała tej szansy, gdyż, poczynając od mroków okupacji, wiedzie ją zahartowana w bojach rewolucyjnej partii, spadkobierczyni szczytnych tradycji SDKPiL i KPP.

Partia nasza nie zmarnowała owoców zwycięstwa Armii Radzieckiej, gdyż kieruje się w swej walce niezawodną busolą marksizmu — leninizmu, gdyż opiera się o doświadczenia WKP(b). Naród nasz, rozprawiający się raz na zawsze z pałającą na jego ciele klasą wyzyskiwaczy, przekształcając się w nowy naród socjalistyczny, nie zejdzie nigdy z obranej drogi, drogi wiedzącej do szczęścia i dobrobytu naszej ojczyzny, gdyż przewodzi nam w walce o socjalizm tow. Bolesław Bierut.

Wierna straż pokoju i niepodległości

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, wierne dziećce narodu polskiego, stoi nieugięte na straży naszego budownictwa socjalistycznego, na straży naszych granic na Odrze i Nysie.

W przeciwnieństwie do armii kapitalistycznych, których sensem istnienia jest grabież cudzych ziem, naszej armii głęboko obce są wszelkie agresywne dążenia. Wraz z całym narodem, wraz z całym obozem pokoju głęboko pragniemy pokoju, strzeżemy pokoju, walczymy o pokój. Jednakże srodze pomylił się beczelny agresorzy imperialistyczni, jeśli naszą świętą wolę pokoju zechcą rozumieć jako naszą słabość.

Właśnie dlatego, że pokój potrzebny jest nam jak powietrze dla realizacji naszych wspaniałych planów budownictwa socjalistycznego, nie możemy i nie chcemy być bezbronni. Jedynie siła obozu pokoju, siła ustroju państw naszego obozu, siła gospodarki, siła naszych armii, w powiązaniu z ofiarą walką o pokój milionów ludzi na świecie może ostudzić szaleńcze plany agresorów.

ZSRR bastionem pokoju

dzięki stalinowskiej polityce Związek Radziecki nie tylko przez długie lata hamował skutecznie zapędy imperialistów, ale, gdy czołowemu oddziałowi imperializmu — hitleryzmowi udało się rozpaść wojnę przeciw ZSRR, państwo zwycięskiego socjalizmu starło na proch faszystowską potęgę.

Jednakże imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy, niepomni tej surowej lekcji historii, szykują nową pożogę wojenną.

W obozie ich beznadziejność wywołał wywiad Towarzysza Stalina, udzielony korespondentowi „Prawdy”.

Cały świat wie, że Związek Radziecki jest zdecydowanie za zakazem broni atomowej i za kontrolą energii atomowej. Lecz ponieważ imperialiści amerykańscy sabotują te wysiłki ZSRR i rozpętują wyścig atomowy, usiłują szantażować narody bombą atomową, Związek Radziecki przy pomocy swej produkującej nauki, opanował tajemnicę tej broni i doskonali ją — nie w celach wojny i zniszczenia, jak czynią to imperialiści, lecz w interesach pokoju. Posiadanie bowiem przez Związek Radziecki broni atomowej służy okiełznaniu agresorów, ostudzeniu ich planów rozszerzenia wojny w Korei i sprzyja zakazowi użycia tej broni.

SŁOWA TOWARZYSZA STALINA NATCHNELY MILIONY LUDZI NA ŚWIECIE WIA-RA W NIEPOŻYTE SIŁY OBOZU POKOJU.

Kroczymy jedynie słuszną drogą

W państwach kapitalistycznych wyścig zbrojeniowy odbywa się kosztem stopy życiowej mas pracujących, kurczenia pokojowych gałęzi przemysłu i prowadzi do zaostreżenia wewnętrznych sprzeczności. W naszym państwie, w państwie planowej gospodarki, wzrost siły obronnej idzie w parze z rozwojem naszego przemysłu, z szybką industrializacją kraju, ze wzrostem dochodu narodowego.

Kurs na szybkie tempo industrializacji przewidziane naszym 6-letnim Planem, kurs na likwidację wiekowego zacofania, na uczynienie z Polski potężnego socjalistycznego państwa przemysłowo-rolnego jest w oparciu o pomoc i przyjaźń z ZSRR, w oparciu o siły całego obozu postępu, jedyną drogą dla umocnienia niepodległości Polski, dla podniesienia jej siły obronnej wobec zakusów neohitlerowskich militarystów.

Rzecz jasna, że konieczność umacniania naszej siły obronnej wymaga od nas pewnych ofiar. Budujemy socjalizm w walce z trudnościami, które są nieuniknione. Lecz wspólnym wysiłkiem potrafiemy te trudności pokonać.

Wojsko oczyściło swe szeregi z wpływów gomulowszczyzny

Mówiąc następnie o próbie wykorzystania przez imperialistów i zaprzędaną im reakcję polską — pozycji, zajmowanej przez Spychalskiego oraz o zerowaniu przez nich na odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym — mówca podkreśla z mocą:

Rozbicie gomulowszczyzny i spychalszczyzny, pomoc oraz opieka Komitetu Centralnego partii i osobście tow. Bieruta, okazywana naszemu wojsku, zdrowa postawa podstawowego trzonu wojska, przede wszystkim aktywność partyjnego, oficerów komunistów — udermiła plany wroga.

Wojsko nasze zostało oczyszczone z wpływów gomulowszczyzny.

W oparciu o stalinowską naukę zwyciężania wroga

Wojsko Polskie, kierowane przez okrytego chwałą dowódcę, tow. Marszałka Rokossowskiego, czerpie swą siłę z oparcia o przodu-

jącą stalinowską naukę wojskową, która okazała się nieporównanie wyższą od skostniałych doktryn burżuazyjnych, naukę, która w wojnie z faszystem hitlerowskim okazała się nauką zwyciężania wroga, która zapewniła również naszym armiom zwycięstwo na wielkim szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Czerpiemy pełną garścią z przebogatej doświadczeń zwycięskiej Armii Radzieckiej i z doświadczeń naszej I i II Armii z okresu wojny.

Letni okres szkolenia wojska, który stanowi najlepszy sprawdzian zdolności bojowej, wykazał poważny wzrost umiejętności dowódczych naszej kadry i opanowania nowoczesnego sprzętu przez naszych żołnierzy. Sukcesy te zawdzięczamy przede wszystkim charakterowi naszego wojska, duchowi umiłowania wolności, który w nim panuje, ścisłej więzi z narodem. Wychowane w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu wojsko nasze stanowi monolit, owiane jest jedną myślą służenia Polsce Ludowej i stoi z wiarą wokół sztandaru naszej partii i naszego rządu, wokół osób najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych tow. Bolesława Bieruta!

Potężna zaporą przed zakusami imperializmu

Wiceminister Naszkowski mówi dalej o odpowiedzialnych zadaniach, jakie w obliczu wzrostu agresywności obozu imperialistów stoją przed aktywnym wojskiem.

Kończąc mówca stwierdza: Rosnące z dniem każdym siły obozu pokoju, których część składowa stanowią nasze Ludowe Wojsko Polskie, siły, na których ciele stoi niezwykła Armia Radziecka, na których ciele stoi wznoszący budowle komunizmu Związek Radziecki i Wielki Stalin, siły te stanowią groźną przestroję i potężną zaporę dla naśladowców Hitlera.

Czyn Październikowy sprawą każdego członka partii

Półtora miliona złotych w postaci produkcji i oszczędności przyniesie gospodarce narodowej realizacja zobowiązań załogi Zakładów im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

Dodatkową produkcję wartości 625 tys. zł dadzą państwu robotnicy garbarń w Rumii Zagórzy, ćwierć miliona zł wygotują ponad plan robotnicy Gdyniejskiego Rejonu Portu, 17.761 robocizogodzin zaoszczędzą robotnicy i pracownicy Zjednoczenia Bud. Inżynieryjno-Morskiego. Dziesiątki tysięcy robocizogodzin i produkcję dodatkową wartości kilkuset tysięcy złotych zadeklarowali stoczniowcy. Budowniczy trasy kolejowej Gdańsk — Gdynia przyspiesza termin zakończenia robót o 4 miesiące. Budowlani oddadzą kilkadziesiąt nowych mieszkań przed terminem. Uczeń, inżynierowie, inteligencja techniczna masowo podjęli cenę zobowiązania.

Chłopi gromady Golubie zobowiązali się zakończyć siewy do dnia 10 listopada, wykonać plan sprzedaży ziemniaków w 100 proc. przed terminem, zwiększyć ilość zakontraktowanych zwierząt. Robotnicy PGR Tralewo zakończą wykopki buraka cukrowego do dnia 25 października, orkę do 15 listopada; załoga POM w Rudnie wykona 53 proc. planu kwartalnego do dnia 7 listopada; członkowie spółdzielni produkcyjnej w Gniewinie skrócą o 9 dni termin wykopków, zwiększą ilość hodowanej trzody i owiec oraz przyspieszą termin zakończenia jesiennej orki. — Oto fakty, ilustrujące entuzjazm i radość z jaką masy pracujące naszego województwa witają 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Robotnicy zakładów produkcyjnych, transportu, marynarze, rybacy, pracownicy handlu, zakładów naukowych, robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, chłopi mało i średniorolni — masy pracujące całego kraju czynem produkcyjnym, przyspieszając budowę nowych obiektów przemysłowych, szkół, szpitali, zwiększając produkcję maszyn i różnych towarów na użytek całego narodu, czczą pamięć wielkich dni, w których narodziło się pierwsze w świecie socjalistyczne państwo — ostoja pokoju, duma i nadzieja mas pracujących całego świata.

Źródłem naszego Czynu Październikowego jest gorący patriotyzm i umiłowanie ojczyzny, realizujący wspaniałe dzieło Planu 6-letniego. Czynem tym masy pracujące dają wyraz wdzięczności dla wielkiego naszego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego za wywalczoną dla nas wolność i braterską, bezinteresowną pomoc w naszym pokojowym, socjalistycznym budownictwie.

Entuzjazm, jaki ogarnął klasę robotniczą Wybrzeża, podejmując wezwanie budowniczych fabryki samochodów z Żerania jeszcze mocniej wystąpił w ostatnich dniach i wyraził się wzrostem fali zobowiązań, które obejmują całe załogi w wielu zakładach pracy, olbrzymią większość ogółu ludzi pracy.

W ten oto sposób masy pracujące Wybrzeża manifestują swą radość z krzepiących słów wodza narodu radzieckiego, chorążego światowego obozu pokoju towarzysza Stalina, wypowiedzianych przed kilku dniami w sprawie broni atomowej.

Stwierdzenie, że Związek Radziecki złamał amerykański monopol broni atomowej, że narody młujące pokój są uzbrojone przed zapędami beczelnych rabustów imperialistycznych, napawa nasz naród głęboką ufnością w zwycięstwo pokoju, pobudza nas do przyspieszenia budownictwa socjalistycznego, wiąże jeszcze mocniej w sprawą walki o pokój, z rocznicą Rewolucji Październikowej — tym prężnym ogniskiem postępu Związku Radzieckiego i całego światowego obozu postępu i pokoju.

Powszechny entuzjazm mas pracujących należy w pełni rozwinąć i kierować na najważniejsze odcinki naszej walki o produkcję — na przyspieszenie wykonania planu, podniesienie jakości produkcji, wyrównanie założeń w produkcji poprzednich miesięcy oraz na odcinek oszczędnościowy.

Zadanie to, stojące przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy, można realizować jedynie przez zmobilizowanie i uaktywnienie organizacji zawodowych, organizacji młodzieżowych, rad kobiecych.

Pełne włączenie się w Czyn Październikowy jest sprawą każdego członka partii. Towarzysze partyjni w Cynie Październikowym jest głównym czynnikiem mobilizującym. Przez podejmowanie osobistego zobowiązania, jak najczynniejsze włączenie się do zobowiązań zespołowych, członek partii daje przykład, zachęca innych bezpartyjnych towarzyszy pracy, jest dla nich wzorem. Swoją postawą, bojującą i ofiarnością w pracy na najtrudniejszych odcinkach pomaga w przełamywaniu przeszkód, uczy jak należy je zwalczać. Kontrola zaś wykonania zobowiązań ujawniająca braki i przeszkody, najsukuteczniej zabezpiecza ich realizację.

Bolszewicka bojowość naszych organizacji partyjnych i każdego członka partii, oto cecha, która gwarantuje wykonanie zobowiązań ku czci rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

MELDUNKI Z MORZA

Załogi statków PMH i »Dalmoru« podejmują zobowiązania październikowe

Z morza napływają bez przerwy meldunki o podjętych przez załogi naszych statków zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Załoga maszynowa m/s „Piast” zobowiązała się przeprowadzić 440 godzin przy przygotowaniu motoru pomocniczego do przeglądu klasyfikacyjnego. Załoga pokładowa wykona we własnym zakresie szczyt 18 pokrowców.

Załoga m/s „Lechistan” zobowiązała się wykonać roczny plan na miesiąc przed terminem. Prócz tego załoga maszynowa wykona we własnym zakresie remont jednego cylindra silnika głównego. Załoga pokładowa uszczelni pokład szalupowy.

Załoga m/s „Curie-Skłodowska” przeprowadzi 190 robocizogodzin przy przygotowaniu w czasie rejsu wyładunku towaru dzięki czemu zaoszczędzi 1 dzień prac wyładunkowych. Załoga maszynowa przyspieszy bieżące naprawy oszczędzając 195 robocizogodzin. Załoga hotelo-

wa przeprowadzi przy pracach konserwacyjnych 250 godzin.

Załoga s/s „Bytom” zaoszczędzi dodatkowo 150 ton węgla i 400 kg smarów. Ponadto wykona szereg remontów we własnym zakresie, nie korzystając ze stoczni zagranicznych oraz przygotuje na morzu windy do szybszego wyładunku i załadunku.

Dalsze meldunki o podejmowaniu zobowiązań październikowych nadsyłają również łowiące na Morzu Północnym trawlerzy „Dalmoru”.

Załoga s/t „Pegaz” zobowiązała się wyreperować poza godzinami pracy zniszczoną w 60 proc. sieć i złowić w tym miesiącu 10 ton ryby ponad plan. Załoga maszynowa zaoszczędzi 30 ton węgla i 100 kg smarów. Sternik i bosman podjęli zobowiązanie przeszkolenia młodych rybaków.

Załoga pokładowa s/t „Jupiter” przeprowadzi całkowite przemontowanie sieci, wykona we własnym zakresie taktielunek statku i takie lunek siściarski. Załoga maszyno-

wa zaoszczędzi 30 ton bunkru i otoczy socjalistyczną opieką sprzęt rybacki w okresie zimowym.

Załoga pokładowa s/t „Pokuć” wyreperuje zniszczoną w 60 proc. sieć i wykona we własnym zakresie wszelkie prace taktielarskie. Załoga maszynowa wykona szereg prac objętych planem remontu stocznioowego, zaoszczędzi 50 ton węgla i 100 kg oliwy.

25 października rozpoczyna się kampania wyborcza ZSCh

WARSZAWA, PAP. W czasie od 25 bm. do końca grudnia br. zostaną przeprowadzone we wszystkich kołach gromadzkich ZSCh walne zebrania wyborcze oraz gminne i powiatowe zgromadzenia ZSCh. Uchwałę o przeprowadzeniu kampanii wyborczej podjęło rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh, które pod przewod-

nictwem prezesa ZSCh — pos. Ozgi — Michalskiego, obradowało w Warszawie w dniu 11 bm. Referat, omawiający znaczenie wyborów w ZSCh, wygłosił sekretarz generalny Związku — pos. Marian Jaworski. Na podstawie referatu i szerokiej dyskusji, ustalono dokładne wytyczne i plan kampanii wyborczej.

Zwycięsko wykonują również podjęte zobowiązania brigady obsługujące magazyny nr 6, nr 2 i „H”.

Również robotnicy warsztatów mechanicznych przekraczają podjęte zobowiązania. Tokarz Marian Medawski zobowiązał się wykonywać 185 proc. normy, osiąga zaś 226 proc., ślusarz Alojzy Narloch wykonuje 190 proc. normy, chociaż zobowiązanie jego opiewa na 180 proc.

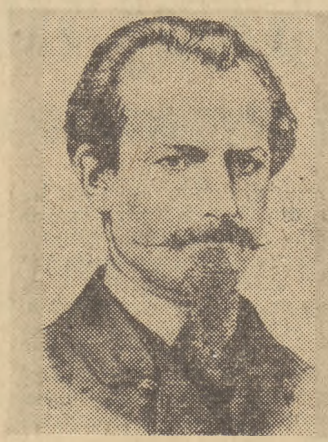
Wojsko Ludowe szkołą hartu, ofiarności



STEFAN CZARNIECKI



TADEUSZ KOŚCIUSZKO



JAROSŁAW DĄBROWSKI



KAROL ŚWIERCZEWSKI

Postępowe tradycje Wojska Polskiego

Nasze Wojsko Ludowe posiada bogate, postępowe tradycje. W różnych epokach, w najcięższych chwilach dla kraju, żołnierz polski, dowodzony przez utalentowanych i miłujących ojczyznę dowódców, bronił jej przed wrogiem najazdem i interwencją, walczył o niepodległość, walczył „za waszą i naszą wolność” — często wbrew zdradzie magnatów, szlachty, czy burżuazji.

Przypomnijmy sobie okres tzw. „potopu”, kiedy to wojska szwedzkie zalały w 1655 r. Polskę. Król Jan Kazimierz uciekł na Śląsk, magnaci, z Radziejowskim i Radziwiłłami na czele, poddali się najazdowi. Dowódcą szacheckiego pospolitego ruszenia, wojewoda Opaliński, wszedł w hańbiące układy z królem szwedzkim — Karolem Gustawem.

Do sprawiedliwej wojny o obronę niszczonej bezlitośnie ojczyzny wystąpiły masy chłopskie i drobnoszlacheckie. Na ich czele stanął Stefan Czarniecki, znakomity wódz XVII wieku, który po raz pierwszy zastosował system partyzanckiej walki z wrogiem. Ale jeżeli żołnierze-partyzanci nie rozumieli jeszcze wówczas klasowej spójni magnatów z interwentami, nie widzieli w magnaterii wrogów, których zwalczać trzeba tak samo jak interwentów, to już insurekcja kościuszkowska w 1794 r. wypowiedziała walkę zarówno obcym wrogom, jak i własnej reakcji.

„Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu, dla niego tylko wystawie swoje życie” — słowa te powiedział Tadeusz Kościuszko, wódz ruchu narodowo-wolnościowego skierowanego przeciwko carskim i pruskim wojskom interwencyjnym o raz przeciwko Konfederacji Targowickiej, zawiązanej przez magnatów polskich, którzy w obronie swych przywilejów sprzymierzyli się z wrogiem.

Wspaniałe zwycięstwo racławickie odniesione przez chłopów-kosynierów pod dowództwem Kościuszki, pokazało, że w ówczesnych warunkach wywalczyć niepodległość może armia oparta o masy chłopskie, wyzwolone z feudałnego ucisku i niewoli. Toteż ogłosił Kościuszko: „Uniwersał Polaniecki” — który wprowadził nieznoszący całkowitego poddaństwa ale w dużej mierze ograniczał wyzysk dziedziców.

Kościuszko — rzecznik postępowych reform — daleki był jednak od myśli o socjalnej rewolucji. Tym, który bezkompromisowo wołał „Idźmy za przykładem Rewolucji Francuskiej”, i który jasno wskazywał, że walka zbrojna o wolność musi być prowadzona siłami całego narodu i towarzyszyć jej muszą głębokie przemiany społeczne, był jakobin polski — Jakub Jasiński.

Wskazania Jasińskiego, podejmowane przez pokolenia bojowników, którzy nadzieję wyzwolenia Polski łączyli z ruchem wyzwoleniem innych narodów.

O realizacji tej idei walczyć będzie Walerian Łukasiński. Dażył on do oparcia powstania zbrojnego o masy plebejskie, o elementy rewolucyjne zdolne znieść „wszelką arystokrację, oparcie na bożactwach i majątkach ziemskich, czy też na przywilejach i prawach dziedzicznych”.

Współdziałał on z dekabrystami w Rosji. Wiedział bowiem, że droga do niepodległości Polski prowadzi jedynie poprzez wspólną walkę rosyjskiego i polskiego obozu postępowego przeciw caratowi.

To w imię hasła „że przyjdzie chwila, gdy lud cierpieć nie będzie” — sojusz stał polski. Edward Dembowski, wbrew zdradzie arystokracji i bogatego mieszczaństwa, układających się z austriackim zaborcą, pokierował zbrojnym powstaniem ludowym w Krakowie w 1846 r. O historycznym znaczeniu tego powstania Engels

powiedział: „Dzięki powstaniu krakowskiemu kwestia polska z kwestii narodowej, jaką była dotychczas — stała się sprawą wszystkich narodów”.

Podczas potężnych ruchów rewolucyjnych w 1848 roku okrzyk się sława gen. Józef Bem, który „za waszą i naszą wolność” kierował po bohatersku obroną Wiednia, a potem dowodził rewolucyjną armią Siedmiogrodu w walce o niepodległość Węgier. „Nie cęfać się, iść ciągle naprzód, śmiało to rozwiązywać nowe zadania” — to były podstawowe dewizy jego sztuki wojennej.

Nierozdzielny związek patriotyzmu z internacjonalizmem występuje ze szczególną siłą u polskich bohaterów Komuny Paryskiej: Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.

Jarosław Dąbrowski — twórca planu powstania 1863 r. przed stawiciel jego rewolucyjnego skrzydła — przez całe życie dążył do „zmartwychwstania Polski demokratycznej”. Zdawał on sobie sprawę, że niepodległość ojczyzny może przynieść tylko „zbrojne ludowe powstanie” na gruncie „solidarności i braterstwa narodów”. O tę „solidarność i braterstwo” walczył na barykadach

Paryża, jako faktyczny wódz sił zbrojnych Komuny.

Dąbrowski był wzorem dowódcy rewolucyjnego, wzorem żołnierza. Pisał o nim Dubreuil w książce o Komunie: „Nieustraszone w ogniu karabinowym, odważny aż do szaleństwa i obojętny na niebezpieczeństwo, Dąbrowski był wszędzie, kierował wszystkim, usuwał wszelkie nastrożające się trudności”.

Drugim wodzem Komuny był Walery Wróblewski, uczestnik powstania styczniowego. Demokracja z pojęć, z zasad, z ducha — zobaczył Wróblewski w Komunie realizację tego, czego nie widział w kraju w dniach powstania: realizację rewolucji ludowej, która jedynie może doprowadzić do wyzwolenia. „Wszystko przez lud — pisał Wróblewski — to znaczy: powstanie o własnych siłach przeciw wszelkiemu, obcemu i swemu ciemięstwu, przeciw cudzoziemskiej i domowej niewoli; to znaczy: ani mniej, ani więcej — rewolucja mas...”

O ideę rewolucji mas walczyli pokolenia rewolucjonistów polskich od działaczy I Proletariatu z Waryńskim na czele poprzez SDKPiL i nieugiętych bojowników Komunistycznej Partii Pol-

St. marynarz Zglobisz ustąpił do Partii

Przed wstąpieniem do Ludowej Marynarki Wojennej Andrzej Zglobisz pływał na trawlerze dalekomorskim „Dalmoru” — s/t „Saturn”, obsługiwany przez załogę zetemowską.

Zglobisz był na „Saturnie” przewodniczącym koła ZMP i delegatem kontroli wyszkolenia oraz awansu do stopnia st. marynarza.

Andrzej Zglobisz cieszy się na okręcie wielkim autorytetem i zaufaniem. Podczas wyborów do władz zetemowskich koledyzy wysunęli go na stanowisko przewodniczącego zarządu ZMP na jednostce.

Ostatnio st. mar. Zglobisz przyjeżdżał w poczet kandydatów PZPR. Świadomość, że znajduje się w awangardzie polskich mas pracujących jest dla niego bodźcem do dalszej pracy nad sobą. Nie zawiedzie on zaufania jakim darzy go Partia i Naród. Z klasy robotniczej wyrósł i klasie robotniczej wiernie służy.

Wspaniałe zwycięstwo racławickie odniesione przez chłopów-kosynierów pod dowództwem Kościuszki, pokazało, że w ówczesnych warunkach wywalczyć niepodległość może armia oparta o masy chłopskie, wyzwolone z feudałnego ucisku i niewoli. Toteż ogłosił Kościuszko: „Uniwersał Polaniecki” — który wprowadził nieznoszący całkowitego poddaństwa ale w dużej mierze ograniczał wyzysk dziedziców.

Kościuszko — rzecznik postępowych reform — daleki był jednak od myśli o socjalnej rewolucji. Tym, który bezkompromisowo wołał „Idźmy za przykładem Rewolucji Francuskiej”, i który jasno wskazywał, że walka zbrojna o wolność musi być prowadzona siłami całego narodu i towarzyszyć jej muszą głębokie przemiany społeczne, był jakobin polski — Jakub Jasiński.

Wskazania Jasińskiego, podejmowane przez pokolenia bojowników, którzy nadzieję wyzwolenia Polski łączyli z ruchem wyzwoleniem innych narodów.

O realizacji tej idei walczyć będzie Walerian Łukasiński. Dażył on do oparcia powstania zbrojnego o masy plebejskie, o elementy rewolucyjne zdolne znieść „wszelką arystokrację, oparcie na bożactwach i majątkach ziemskich, czy też na przywilejach i prawach dziedzicznych”.

Współdziałał on z dekabrystami w Rosji. Wiedział bowiem, że droga do niepodległości Polski prowadzi jedynie poprzez wspólną walkę rosyjskiego i polskiego obozu postępowego przeciw caratowi.

To w imię hasła „że przyjdzie chwila, gdy lud cierpieć nie będzie” — sojusz stał polski. Edward Dembowski, wbrew zdradzie arystokracji i bogatego mieszczaństwa, układających się z austriackim zaborcą, pokierował zbrojnym powstaniem ludowym w Krakowie w 1846 r. O historycznym znaczeniu tego powstania Engels

powiedział: „Dzięki powstaniu krakowskiemu kwestia polska z kwestii narodowej, jaką była dotychczas — stała się sprawą wszystkich narodów”.

Podczas potężnych ruchów rewolucyjnych w 1848 roku okrzyk się sława gen. Józef Bem, który „za waszą i naszą wolność” kierował po bohatersku obroną Wiednia, a potem dowodził rewolucyjną armią Siedmiogrodu w walce o niepodległość Węgier. „Nie cęfać się, iść ciągle naprzód, śmiało to rozwiązywać nowe zadania” — to były podstawowe dewizy jego sztuki wojennej.

Nierozdzielny związek patriotyzmu z internacjonalizmem występuje ze szczególną siłą u polskich bohaterów Komuny Paryskiej: Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.

Jarosław Dąbrowski — twórca planu powstania 1863 r. przed stawiciel jego rewolucyjnego skrzydła — przez całe życie dążył do „zmartwychwstania Polski demokratycznej”. Zdawał on sobie sprawę, że niepodległość ojczyzny może przynieść tylko „zbrojne ludowe powstanie” na gruncie „solidarności i braterstwa narodów”. O tę „solidarność i braterstwo” walczył na barykadach

Paryża, jako faktyczny wódz sił zbrojnych Komuny.

Dąbrowski był wzorem dowódcy rewolucyjnego, wzorem żołnierza. Pisał o nim Dubreuil w książce o Komunie: „Nieustraszone w ogniu karabinowym, odważny aż do szaleństwa i obojętny na niebezpieczeństwo, Dąbrowski był wszędzie, kierował wszystkim, usuwał wszelkie nastrożające się trudności”.

Drugim wodzem Komuny był Walery Wróblewski, uczestnik powstania styczniowego. Demokracja z pojęć, z zasad, z ducha — zobaczył Wróblewski w Komunie realizację tego, czego nie widział w kraju w dniach powstania: realizację rewolucji ludowej, która jedynie może doprowadzić do wyzwolenia. „Wszystko przez lud — pisał Wróblewski — to znaczy: powstanie o własnych siłach przeciw wszelkiemu, obcemu i swemu ciemięstwu, przeciw cudzoziemskiej i domowej niewoli; to znaczy: ani mniej, ani więcej — rewolucja mas...”

O ideę rewolucji mas walczyli pokolenia rewolucjonistów polskich od działaczy I Proletariatu z Waryńskim na czele poprzez SDKPiL i nieugiętych bojowników Komunistycznej Partii Pol-

ski. W obronie ojczyzny przeciw hitlerowskiej nawaie zginął na przedpolach Warszawy Marian Buczek, jeden z czołowych działaczy KPP.

Dla walki o ojczyznę ludu pracującego organizowali komuniści polscy, najlepsi synowie narodu — Bolesław Bierut, Marceli Nowotko, Paweł Finder, Witold Józwiak, Roman Śliwa i inni — pierwsze zbrojne oddziały Gwardii i Armii Ludowej. Dla walki z faszyzmem, o Polskę Ludową, KPP-owcy: Alfred Lampe, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki i inni organizowali na ziemi radzieckiej pierwszą regularną Armię Ludu Polskiego.

Współorganizatorem Wojska Polskiego w ZSRR był również Karol Świerczewski, uczestnik Rewolucji Październikowej, która, niosąc wolność narodowi Rosji, przekreśliła ucisk carski na ziemiach Polski, dowódcą brygad międzynarodowych w Hiszpanii, w tej liczbie Polskiej Brygady Dąbrowszczaków, dowódcą II Armii Wojska Polskiego.

„Nasza droga do Polski — mówi Świerczewski żołnierzom — jest drogą zwycięstwa — bo odbywamy ją w oparciu o potężnego sojusznika, w oparciu o państwo radzieckie”.

Sprawdziły się jego słowa. Wojsko Polskie, wojsko ludu polskiego, ściśle współdziałając z Armią Radziecką, szło na szlak Leńino-Berlin od zwycięstwa do zwycięstwa i wykroczyło na wieki granic pokoju nad Odrą i Nysą.

Do tych pięknych tradycji patriotycznych i rewolucyjnych nawiązują nasze Wojsko Ludowe, czerpiąc z nich przykład i naukę. Na czele naszego wojska stoi dziś syn ludu polskiego, wychowanek szkoły stalinowskiej strategii, bohater Stalingradu, Marszałek Konstanty Rokossowski. Uosabia on najlepsze cechy żołnierza-patrioty i internacjonalisty. Wojsko Polskie pod jego kierownictwem dzień i noc czuwa nad naszą pokojową pracą, nad niepodległością naszej ojczyzny, wywalczoną krwią polskiego i radzieckiego żołnierza.

BRONISŁAW TRONSKI.

Z wizytą u morskich

TACY JAK ON NIE

St. bosman Korneliusz Duszyński....

Znają go wszyscy i cenią w jego nocy. Znają — bo ktoś chętnie od niego pomaga w nauce, czy służy radą i wskazówką, kiedy na człowieka spadnie niespodziewanie „poważna robota”. Cenią go za wysoką wiedzę fachową, za poczucie odpowiedzialności, za zdyscyplinowanie, za koleżeństwo.

Jeden z naszych najlepszych mechaników — wskazał mi go dowódca, kiedy prosiłem o zapoznanie z jakimś przodującym mechanikiem jednostki — zresztą zobaczcie sami, jak pracuje.

Kiedy podszedłem do maszyny, st. bosman Duszyński przeglądał silnik Szary, lotniczy kombinizon napinał się na muskułach — dostęp do ukrytych pod maską części silnika sprawia zawsze trochę trudności. Wszystko jednak trzeba dokładnie przejrzeć. Mechanik rozumie że od niego zależy życie pilota i całość sprzętu.

Maszyna gotowa

No nareszcie — uśmiecha się do siebie st. bosman Duszyński po skończonej robocie i ociera pot z czoła, bo słońce praży tego dnia niezwykle mocno.

Melduję gotowość maszyny — zwraca się do nadchodzącego właśnie pilota, oficera Szklarza.

Jeszcze raz, ale już wspólnie z pilotem, przeglądają maszynę.

W porządku — rzuca przez ramie pilota.

Rubryki w „książce zdania i przyjęcia samolotu” zapelniają się czarnymi znaczkami liter, wyrazów i zdań, których znaczenie można wyrazić poprostu:

Bez zastrzeżeń.

Wzajemne zaufanie

W książce st. bosmana Duszyńskiego nie figurują żadne inne uwagi, oprócz tych, których treść można by podobnie sprecyzować. Książka ta jest pięknym, widomym dowodem sumiennej pracy mechanika i jak gdyby symbolem wzajemnej wiary w siebie i zaufania.

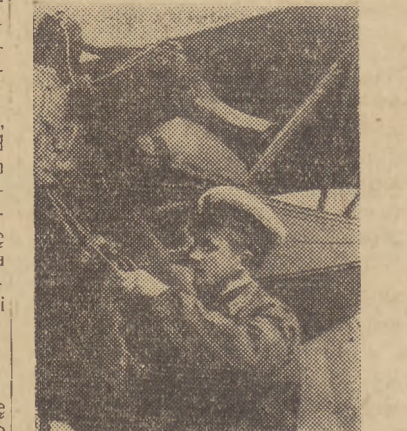
Pilot wie, że odbiera maszynę pewną, wypróbowaną, niezawodną, mechanik jest przekonany, że na tej maszynie pilot wykona powierzone mu zadanie wzorowo.

To wzajemne zaufanie i zrozumienie się jest podstawą osiągnięć naszych lotników. Jednej sprawie służą — utrwaleniu pokoju i zbudowaniu szczęścia i dobrobytu Ludowej Ojczyzny. Wielka gorąca miłość do Ojczyzny przebiega z posępowaniem robotarskiego syna — Szklarza, bezgraniczne oddanie Ojczyźnie jest dźwignią, motorem sumiennej pracy chłopskiego syna — Duszyńskiego.

Zagrały motory, złotymi błyskami roziskrzyły się wirujące śmigła

— maszyny wykołowały na start, aby po chwili lekko wzbici się w górę i popłynąć ku obłokom i słońcu.

St. bosman Duszyński stoi na środku lotniska z przystojnymi dłońmi oczyma i goni wzrokiem malejące z każdą chwilą sylwetki samolotów. W oczach jego maję się radość, uczucie dumy rozpięte pierś. Odczuwa to zawsze, ilekroć maszyna powierzona jego pieczy unosi się w powietrzu.



St. bosman Duszyński kocha swoją specjalność, całą duszę oddaje umiłowanej przez siebie pracy przy maszynach.

Polska Ludowa dała mi możliwość kształcenia się

Kiedy w wolnej chwili rozmawiamy o tym, w jaki sposób został mechanikiem, odpowiada:

— Gdzieś tam w przedwojennej Polsce mogłem marzyć o lotnictwie, o zawodzie mechanika, o posiadaniu dziś wykształcenia. Ojcu ledwo starczyło na to, by mnie posłać do szkoły podstawowej. Poszedłbym, tak jak wielu moich rówieśników — synów chłopskich — do pracy u kulaka, lub w najlepszym razie wyuczyłbym się jakiegoś chałupniczego zawodu. Sanacyjna Polska nie troszczyła się o robotnicze czy chłopskie dzieci — kto miał pieniądze, dla tego szkoły stały otworem.

Dopiero objęcie władzy przez robotników i chłopów pozwoliło mi uczyć się. Na kursach dla dorosłych skończyłem 4 klasy gimnazjum ogólnokształcącego. Pociąg gała mnie jednak mechanika.

— Pamiętam ile się naciępał nasz stary rower — dodaje z uśmiechem, wspominając dziecięce lata — tym ciągłym rozkręcaniem i dorabianiem. Ojciec nie raz złościł się, widząc tę moją „majsterską” robotę i chyba poważnie się nad tym zastanawiał, co też ze mnie dobrego wyrośnie.

Dalsze dzieje st. bosmana Duszyńskiego — to okres wyjątkowej

GDY SYN LUB BRAT

zapowiedź, że w najbliższym czasie, gdy dostanie przepustkę, wpadnie do domu.

Janek pisuje do domu często. Co tydzień listonosz przynosi od niego list. Najlepiej pamiętają jego list, kiedy zawiadamia o przysiędze. „28 maja — pisał — będzie u nas przysięga. Skończył się okres rekrutacji — stanę się prawdziwym żołnierzem. Bardzo bym chciał, żeby ktoś z domu przyjechał na ten uroczysty moment”. Pojechała Urszula. Gdy wróciła była oczarowana. Nigdy nie zapomni tej chwili, gdy setki żołnierzy, a wśród nich „ich” Janek przysięgali na wierność Polsce Ludowej: że będą bronić niepodległości przed zakusami wrogów.

Potem był wspólny obiad, występy artystyczne, zabawa. Czuli się jak w domu. Bardzo żalowała, że jej pociąg odchodził tak wczesnie i musiała wracać. Urszula czuje, że to wojsko, w którym służy Janek — to jest także jej wojsko — córką biednego chłopaka kaszubskiego.

Kiedy potem opowiadała swoje wrażenia w domu, matka pokłoniła głową i powiedziała: „Tak, tak Janek ma szczęście, służy w naszym, polskim, ludowym wojsku. Nie to co ojciec, i opowiedział córkom, jak to ich ojciec musiał służyć w cesarskim wojsku niemieckim, jak to gdzieś na polach Francji bił się w interesie z kupcami, jak zdrowie matki i

niemieckich i za cudzą, wrogą sprawę krew przelewał. Tak, tak Janek ma szczęście — powtórzyła z przekonaniem. Służy w naszym wojsku!

Z siedmiu synów Leona Konkola z Prokowa trzech już związało swe losy z wojskiem. Najstarszy Edmund już od roku służy w jednostce pancerniej. W kwietniu poszedł do wojska Marian. Trzeci z kolei — Leon liczy obecnie dziewiętnaście lat. Jest członkiem SP — był już 2 miesiące na obozie. Też niedługo pójdzie do wojska. Można bez przesady powiedzieć, że rodzina Konkolów z Prokowa w powiecie kartuskim to „rodzina wojskowa”. Rodzice i reszta rodzeństwa żyją sprawami synów i braci służących w wojsku.

Matka — Amanda, drobna, energiczna kobieta z radością wita każdego list od chłopców.

Ile to radości było, gdy Edmund pisał o pochwie, jaką dostał za wyniki w strzelaniu. Kiedyś znów Edmund pisał, że oficerowie radzą mu pójść na szkołę podoficerską. Wahał się, nie wiedział czy się zgłosić. Matka, choć ciężko jej, prostej ko biecie wziąć się do pióra sama napisała: „Zapisz się synku do szkoły podoficerskiej, zapisz. Nau-

czysz się więcej, będziesz lepszym żołnierzem, lepszym obrońcą naszej ojczyzny”.

Najwięcej cieszy się kiedy synowie „wpadną” do domu „na przepustkę”. Czy to będzie Edmund, czy Marian, wraz z ich pojawieniem się chata Konkolów rozbrzmiewa radością, śmiechem i śpiewem.

LISTY

Ale — (matka temu się nawet nie dziwi) — niedługo ich mają rodzice dla siebie. Zaraz schodzą się z całej wioski koledyzy, albo oni idą do swych towarzyszy. I dumni ze swego munduru opowiadają, jak to jest w wojsku. Jest im dobrze. Edmund często powtarza: „Wojsko dla mnie — drugi dom. Nasz dowódca kompanii, choć młody, traktuje nas jak ojciec. — No cóż moje dzieci — mówi zawsze do nas, i choć w kompanii ja jeden jestem z Kaszubów, żyłem się z kolegami z innych okolic jak z braćmi”.

Tak opowiada Edmund, podobnie pisze w listach Marian. Doskonale się czują w ludowym wo-

i bezgranicznego umiłowania ojczyzny!

lotników

ZAWIODA

pracy nad sobą, której towarzyszył awans społeczny.

W 1947 roku powołany zostaje do wojska i skierowany do Technicznej Szkoły Lotniczej. Będąc elewem, zwraca na siebie uwagę pilnością i starannością w nauce. Szkołę opuszcza jako jeden z najlepszych uczniów.

O dalszą wiedzę

Potem obejmuje stanowisko mechanika w jednostce lotnictwa morskiego.

Dowództwo należy ocenia sumiennie mechanika Duszyńskiego, awansując go kolejno do stopnia starszego bosmana. Umożliwia mu również dalsze kształcenie się na kursach maturalnych. W tym roku st. bosman Duszyński uzyskał świadectwo dojrzałości, a wraz z nim dyplom przodownika nauki i pracy społecznej, który umożliwia mu wstęp na wszystkie wyższe uczelnie bez egzaminu.

„Uczyć się, uczyć się i jeszcze raz uczyć się” — te słowa Generałissimusa Stalina głęboko utkwiły w sercu zetempowca Duszyńskiego. Nie zaniedbuje żadnej okazji, nie marnuje ani jednej chwili na próżno. Szkoli się nie tylko sam, organizuje pomoc koleżeńską w nauce, kieruje samokształceniem — pragnie, by wszyscy umieli jak najwięcej, by mogli jak najlepiej służyć Ojczyźnie, której wszystko zawdzięcza.

— Za wzór stawiamy sobie kolegów marynarzy i lotników radzieckich, mistrzów w swych specjalnościach — mówi do mnie. Ale na tym urywa się nasza rozmowa. Zagłusza ją bowiem coraz silniejszy warkot motorów. Maszyny gotują się do lądowania.

Podwozia dotykają ziemi. Samoloty przebiegają jeszcze kilkanaście metrów i zatrzymują się. Widzę jak pilot wychodzi z maszyny, jak wpisuje coś do „książki zdania i przyjęcia samolotu”. I chociaż nie mogę dojrzeć tego co pisze, wiem na pewno, że treść notatki brzmi: wszystko w porządku.

Dzięki takim ludziom jak st. bosman Duszyński, z każdym dniem rośnie siła naszego Ludowego Lotnictwa. Nie zawiedzie ono nigdy, bo pełnią w nim służbę najlepsi, najofiarniejsi synowie ludu polskiego.

KOZ.

JEST W WOJSKU

sku, kochają je. A wraz z nimi kocha je cała rodzina Konkolów.

Jednostajnym klekotem stalowego transportera coraz nowsze tony węgla wypełniają luk statku... Na odcinku V portu Gdańskiego w Wisłoujściu trwa codzienna, wytężona praca. Brygada przodownika tow. Stanisława Komsty realizuje swe pa-

I ODWIEDZINY

dziennikowe zobowiązania, które podjęta na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej: podnieść wydajność pracy o 7 proc. w stosunku do ubiegłego miesiąca.

Parę dni temu tow. Stanisław Komsta przeczytał w gazecie o powrocie wojska z letnich obozów. Pomyślał sobie wtedy o swoim bracie Alojzym. Alojzy jest od kilku miesięcy w wojsku. Niedawno tow. Komsta był u matki — staruszki, która gospodaruje na małej działce pod Grudziądem. Rozmawiali o Alojzym.

— Jak on tam sobie daje radę w wojsku — pytał Stanisław. Pamiętał, że jego młodszy brat był

Uświadomienie marynarza decyduje o sile naszej Floty Wojennej

Okręt siedl wyznaczonym kursem, pozostawiając za sobą długi warkocz spienionej wody. Bystre oczy marynarzy — obserwatorów czujnie badały każdy skrawek morza i nieba. Żaden ruch w przestrzeni lub na wodzie nie mógł ujdź ich uwadze.

Daleko na horyzoncie, pojawił się ciemny punkcik, który rósł stopniowo, zbliżając się szlakiem słonecznej poświaty do okrętu. Jednak czujne oczy obserwatora zauważyły chytry manewr „nieprzyjacielskiego” samolotu. Szybko zaalarmował dowódcę — lewo 30 samolot — kął podniesienia 25!

Jeszcze nie zdążył przebrzmieć ostry sygnał alarmu bojowego, a już długie, smukłe lufy dział skierowały się na zbliżający się samolot. Artylerzyści przywarli do celowników, spokojnie czekając aż „nieprzyjaciel” zbliży się na odległość skutecznego ognia.

Wreszcie „nieprzyjacielska” maszyna podchodził na odpowiednią odległość. Na tę właśnie chwilę czekał bosmat Miedziński.

— Ognia! — pada komenda. Lufy dział bluznęły ogniem. Białe obłoczki wybuchów były coraz bliżej „rękawa”. Mała poprawka i pociski grzęzną w celu. Strzelanie zakończone. Odbój! „Nieprzyjacielski” samolot oddalił się. Marynarze z działonu bosmata Miedzińskiego z radosnymi twarzami gromadzą się wokół dział. Zadanie bojowe wykonali dobrze, jak przysłało na obrońców granic morskich naszej ukochanej Ojczyzny.

* * *

Bosmat Miedziński, to przodujący podoficer, wzorowy wychowawca, lubiany przez podwładnych. Umiejętnym podejściem i własnym przykładem potrafił wyszkolić wielu dobrych artylerzystów.

Bosmat Miedziński stale pamięta o tym, że jednym z podstawowych czynników, decydujących o sile naszej floty, jest głęboka świadomość marynarza. Dlatego też dba on o to, by wszyscy jego podwładni brali żywy udział w szkoleniu politycznym, pomaga im w opanowaniu trudniejszych zagadnień, w opracowywaniu konspекtów.

— Jeżeli marynarz zdaje sobie sprawę z tego, czego się od niego wymaga, po co i dla kogo szkoli

się, wówczas wyniki w wyszkoleniu są dobre — mówi bosmat Miedziński.

Swą wiedzę i praktykę artylerzysty zdobył w czasie kilkuletniej służby w Marynarce Wojennej. Tak, jak większość marynarzy naszej floty jest synem robotnika. Polska sanacyjna nie dbała o wykształcenie robotniczych dzieci. Kapitałom potrzebny był robotnik nieświadomiony, ciemny, taki, który niezdolny był skutecznie walczyć z strasznym wyzyskiem.

Nie miał też wykształcenia bosmat Miedziński. Ale gdy powstała Polska Ludowa ambicja przodownika pracy i twardy robotniczy upór pomogły mu przełamać trudności i uzyskać zaszczytne miano przodownika wykształcenia bojowego i politycznego.

Na straży naszego pogranicza

14 lat ukończył zaledwie Tadeusz Rajchert gdy okupant w 1942 roku zagnał go do ciężkiej pracy w fabrykach rodzinnego Piotrkowa.



wa. Z utęsknieniem oczekiwał dnia wyzwolenia, a gdy wkroczyli do miasta żołnierze radzieccy, z wdzięczności za wyzwolenie dla nas wolność, przez kilka tygodni towarzyszył im na podwozie w ich dalszym marszu bojowym.

W grudniu 1945 roku wstąpił do Straży Pożarnej w Piotrkowie; na kursach zdobył kwalifikacje mechanika i sfofera, zaś w organizacji partyjnej walczył z „floriańskim”, ochotniczym charakterem pracy strażackiej i zabiegał o większe zdyscyplinowanie i wykształcenie załogi oraz przekształcenie straży piotrkowskiej w straż zawodową, podporządkowaną władzom komunalnym.

powiedział — nie ma na całym świecie.

Są nieustraszeni. A jakie morowe chłopy. Janek nie raz opowiadał o swoich radzieckich przyjaciółch.

Wiem, że nasze wojsko wychowuje się na najlepszych wzorach Armii Radzieckiej. Naprawdę bym chciał, aby Alojzy stał się takim żołnierzem jakimi są żołnierze radzieccy!

Tow. Komsta wrócił na statek. Bez przerwy spąły się z taśmowca tony i tony węgla... Brygada walczyła o wykonanie zobowiązania podjętego na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

* * *

Co dzień do tysięcy rodzin w całej Polsce przychodzi listy od synów i braci — żołnierzy Wojska Polskiego. W każdej niedzielę zjawiają się w robotniczych mieszkaniach i chłopskich chatkach smagli, opaleni chłopcy w zielonych, stalowych, granatowych mundurach. A w tych listach, w tych spotkaniach jeszcze bardziej bliskie staje się tysiącom rodzin Wojsko Polskie, takim jakim ono jest: służąc pokojowi, ludowe, nasze własne... Dumą chłopów — Kaszubów jak Konkol i Górski, umiłowaniem robotników portowych jak Komsta i wszystkich ludzi pracy w Polsce jest nasze ludowe Wojsko Polskie, wojsko, które uczy i wychowuje w duchu najlepszych tradycji polsko-radzieckiego braterstwa broni, które w razie potrzeby potrafi obronić naszą wolność i niepodległość przed wrażliwymi zakusami wroga.

St. O.

Bosmat Miedziński — to aktywny członek PZPR. Jest on przewodniczącym ZMP w jednostce i swą systematyczną pracą kształtuje światopogląd młodych marynarzy.

W nagrodę za pracę włożoną w podniesienie gotowości bojowej swego okrętu, za zdyscyplinowanie i wzorowe wykształcenie marynarzy — artylerzystów, dowódca Marynarki Wojennej w rocznicę historycznego Manifestu Lipcowego udekorował bosmata Miedzińskiego Brązowym Krzyżem Zasługi.

Takich podoficerów jak bosmat Miedziński jest w naszej flocie wielu. Są to najlepsi synowie klasy robotniczej. Tacy jak oni pielęgnują troskliwie i pomnażają swymi osiągnięciami wspaniałe tradycje Wojska Polskiego. Nimi chlubi się i dumni są z nich przelotni i koledzy.

JERZY WIATR

Powołany w 1950 r. do zaszczytnej służby w Wojsku Ochrony Pogranicza już w czasie przeszkolenia rekrutkiego zdobywał tytuł przodownika wykształcenia i zostaje kierownikiem grupy samokształceniowej. Wzorowy organizator grupy partyjnej rychło wchodzi w skład Komitetu Batalionowego partii. Za sumienną służbę, w roku bież. otrzymuje pochwałę i wraz z tytułem „przodownika wykształcenia i służby granicznej” stopień starszego strzelca.

Zaczęło się pod Lenino

9 maja 1943 roku-radio moskiewskie, prasa radziecka i czasopisma polskie wychodzące w Związku Radzieckim ogłosiły następujący komunikat: „Rząd Radziecki postanowił uczynić zadość prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR Polskiej Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki, w celu wspólnej z Armią Radziecką walki przeciwko najeźdźcom niemieckim”.

Zaludniła się spokojna miejscowość Sielec, położona niedaleko starego miasta rosyjskiego, Riazania. Na apel Związku Patriotów Polskich ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego przybywali do niej młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta, by z bronią w ręku, u boku wielkiego, potężnego sojusznika stanąć do walki zbrojnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, torować drogę do ojczyzny.

W tym samym czasie, gdy w kraju polscy komuniści: towarzysze Bolesław Bierut, Marceł Nowotko, Paweł FINDER, Witold-Józwiak organizowali pierwsze zbrojne oddziały Gwardii i Armii Ludowej, na dalekiej ziemi radzieckiej polscy komuniści: Alfred Lampe, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki, Jakub Berman, Wanda Wasilewska byli organizatorami powstającego do życia Wojska Polskiego.

Żołnierskim życiem zawiązało w obozie sieleckim. Dosłownie z dnia na dzień powstawały kompanie, bataliony, pułki. Żołnierz polski zapoznawał się z nowoczesną bronią, dostarczoną mu przez radzieckiego sojusznika. Dumą przejmowała go świadomość, że dwytęcza jego

STEFAN ZAWADZKI

Z cyklu: Bitwa pod Lenino

NOC PRZED NATARCIEM

Tak, jak codzień.
Nad senną, bagnistą Miereją
Zapadła wilgotna noc.
Szumiały drzewa zbudzone zawieją.
Wojenne wiatry po niebie
Gnały oszalałe,
Obłoki chcąc skryć się za księżycą tarczą
Rozwijały się w podniebnym marszu,
Jak piechota w tyralierze.

W okopie, paliliśmy jakiś niedopalek.
Garść machorki zwinęta w papierze.

Do kraju nam było tęskno.
Czekaliśmy wszyscy, aż promień
Słońca oznajmi świt.
Niejeden łzę niemięską
Uronił w zziębnięte dłonie.
Nikommu nie było wstyd.

A noc plotła dalej
Srebrne warkocz z cieni,
Dreszcz przez ciało przebiegał, jak prąd.
Do naszej,
Do polskiej idziemy ziemi,
Drogą najkrótszą — przez front!

Potem przybiegł ze sztabu goniec,
Z przewiazaną bandażem głową.
Jutrzenka rozpałała płomień
Nad wioską Trigubowo.

Mijała noc i sen pryskał.
Szron pola siwizną przyprószył.
Na ogniowe stanowiska
Zajeżdżały radzieckie katjusze.

O świcie pękły niebiosa,
Zagadały szrapnele i miny...

Sierżant kończył półgłosem
Czytać kartkę od swojej dziewczyny.

będzie tak wyekwipowana, jak nigdy jeszcze żadna dywizja polska. Dumą przejmowała go świadomość, że będzie walczył u boku najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli, pierwszej armii, która stawiała czoła hitlerowskiemu najeźdźcy, a która już w owym 1943 roku rozpoczęła swój wyzwoleńczy marsz na zachód, ku Polsce.

Żołnierze I Dywizji Odrodzonego Wojska Polskiego nigdy nie zapomną poranku 15 lipca 1943 roku. Był to dzień otrzymania sztandaru przez Dywizję i złożenia uroczystej, żołnierskiej przysięgi. „Przy sięgam Ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu zwalczać będę wroga, który zniszczył Polskę; do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie ojczyzny, abym mógł żyć i umierać jako prawy i uczciwy żołnierz Polski”.

Szczególnie bliskie, szczególnie drogie było żołnierzowi polskiemu imię Józefa Stalina. Głęboko zapadły w serca żołnierzy polskich słowa Józefa Stalina: „Zapewniam was, że Związek Radziecki, zrobi wszystko, co możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga, hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko-radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc w wskrzeszeniu silnej i niepodległej Polski. Życzę wam powodzenia w waszej pracy”.

Przyszedł dzień 12 października 1943 roku. Mocno były dnia tego żołnierskie serca kościuszkowców. Zaczynał się chrzest bojowy Dywizji. Zadanie do wykonania było trudne. Należało w pobliżu miasteczka Lenino, nad białoruską

rzeczką Miereją wyprzeć hitlerowców z pozycji, których rozpaczliwie bronili. Dwa dni trwał bój. Dwa dni trwały ataki i kontrataki. Zadanie zostało wykonane z honorem. Hitlerowcy zostali wyparci z zajmowanych pozycji.

Złotymi zgłoskami zapisał się Lenino w wielkiej księdze chwale oręża polskiego. Marsz wyzwolenczy ku ziemi ojczystej rozpoczął się. Na polach pod Lenino scementował się sojusz, scementowało się braterstwo broni Odrodzonego Wojska Polskiego z Armią Radziecką. Żołnierz polski, przelewając pod Lenino krew „za naszą wolność i waszą”, zadokumentował wieczną przyjaźń ludu polskiego dla ludów Związku Radzieckiego, których bohaterstwa armia niósła Polsce wyzwolenie z jarzma okupacji hitlerowskiej.

Z I Dywizji wzrosły jednostki Wojska Polskiego do korpusu, a potem do armii. Wtedy, gdy I Armia już walczyła, formowane były szereg II Armii. Na ziemiach polskich oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego połączyły się z oddziałami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, które w partyzantskich walkach niszczyły zaplecze wroga.

Związek Radziecki umundurował i uzbroił półmilionową armię polską w najbardziej nowoczesną broń, zaopatrzył ją doskonałymi kadrami radzieckich instruktorów.

Pod Lenino, a następnie w walkach nad Bugiem i Wisłą, w rejonie Puław i Dębina, pod Warką, na przyczółku czerniakowskim, krusząc Wał Pomorski, wkraczając do Berlina, żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego dał dowody ofiarności i męstwa, wypływającego z pełnego zrozumienia celów, o które walczyli. Wiedział, że maszerując u boku Armii pierwszego w dziejach świata Kraju Socjalizmu. Wiedział, że jego walka jest walką o wyzwolenie ojczyzny. Wiedział, że jest jednym z żołnierzy wielomilionowej armii narodów, które stanęły do walki z faszyzmem, by ludzkość mogła w spokoju i wolności budować jasną, szczęśliwszą przyszłość.

Czułnie stoi dziś Odrodzone Wojsko Polskie na straży ziem ojczyzny. Pod wodzą wielkiego syna ludu Warszawy, Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego stale wzmacnia ono swoją siłę. Żołnierz polski ma świadomość, że jest żołnierzem Ludowego państwa, że przypada mu w udziale zaszczyt stanąć u boku Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli i armii krajów demokracji ludowej na straży pokoju, niepodległości narodowej i dobrobytu ludzi pracy.

R.



Na stanowisku bojowym

19 brygada „SP” wykonała

zobowiązania październikowe

19 brygada „SP” im. gen. Karola Świerczewskiego zobowiązała się wykonać na część 34 rocznicy Rewolucji Październikowej plan robót III turnusu na 15 dni przed terminem.

Junacy wykonali swoje zobowiązania dwa dni wcześniej, przysparzając państwu 180.000 zł oszczędności. Należy zaznaczyć, że chłopcy z tej brygady wykonywali przeciętnie 139 proc. normy.

Junacy z „19-ki” wzywają swych kolegów z innych brygad na terenie woj. gdańskiego do przyspieszenia wykonania zobowiązań październikowych.

ŻOŁNIERZE - PRZYJACIELE DZIECI

Szkoła nr 4, przy ul. Łąkowej w Dolnym Gdańsku, zmieniła ostatnio swój wygląd. Boisko sportowe otacza nowe, polakierowane, ogrodzenie z żelaznych sztachet. Na placu do niedawna zasypianym gruzami, stoją słupy do siatkówki. W klasach szkolnych wiszą głośniki radiowe, a ściany i scena świetlicy ozdabiają piękne dekoracje z papieroplastyki.

„Wszystko to zrobili dla nas — mówią dzieci z tej szkoły — nasi przyjaciele żołnierze”. Szkoła nr 4 opiekuje się bowiem od dłuższego czasu żołnierze jednostki wojskowej.

Kiedy dzieci wybierają się na wycieczkę, przed bramą szkolną zajeżdżają wielkie zieleńce ciężarówki wojskowe. — Dzięki żołnierzom odbyliśmy już wiele pięknych wycieczek krajoznawczych — opowiada z entuzjazmem uczeń 7 klasy Jan Jeziorski.

Syn stoczniońca Andrzej Jakowski zaprzyjaźnił się szczególnie z żołnierzami na inauguracji nowego roku szkolnego.

„Było piękne przedstawienie — mówi Andrzej. — Deklamacje, skecze i śpiewy wszystkim nam się bardzo podobały. A wszystko to zorganizowali nasi opiekunowie. Nie zapomnieliśmy dotąd i nie zapomnimy słów przyjaciela — żołnierza, który wezwał nas, ażebyśmy się dobrze uczyli. Postaramy się dobrymi wynikami w nauce odwdzięczyć się naszym opiekunom.”

Wiele imprez urządzili już żołnierze dla dzieci ze szkoły nr 4. Dzięki ich pomocy obchody różnych świąt mają uroczysty charakter i bogate programy artystyczne.

Żołnierze pomagają również na uczciwemu i rodzicom w wychowaniu dzieci na dobrych obywateli. Odwiedzają oni często poszczególne klasy, mówią dzieciom o Planie 6-letnim, o naszych wielkich postaciach historycznych, o radosnym życiu młodzieży radzieckiej. Każda taka żołnierska pogadanka jest radośnie witana przez uczniów wszystkich klas.

Uczeń klasy IIIA Janek Markiewicz jest ulubieńcem jednostki. Bywa on wraz z kolegami na uroczystościach w koszarach, składa już nawet w imieniu kolegów życzenia swym dorosłym przyjaciołom. Ostatnio żołnierze uratowali Jankowi życie. Przed paru dniami uległ on wypadkowi. Wypadek zauważył żołnierz. Wezwał lekarza wojskowego udzielił chłopcu natychmiastowej pomocy i dokonał koniecznej operacji.

Z pomocy lekarza wojskowego korzystało już wielu uczniów. W każdym wypadku nagłej choroby dziecka zjawia się on na telefonie wezwania w szkole.

„Już nie pamiętam — mówi wychowawczyni klasy IIIA ob. Zatorska — ile dzieci otrzymało natychmiastową pomoc lekarską, w ilu wypadkach lekarz wojskowy zapobiegł poważnej chorobie dziecka.

Dzieci na każdym kroku okazują żołnierzom swe serdeczne przywiązanie, wraz z kolegami na wrocie garnizonu gdańskiego z ich bóżów rodzice uczniów ze szkoły nr 4 ufundowali wiele darów dla przodowników wyszkolenia. Dzieci nie zadowolili się jednak tym. Każde z nich przygotowało od siebie wiązanek kwiatów. Obdarowano nimi wszystkich żołnierzy jednostki.

Realizujemy Czyn Październikowy



Robotnicy kadłubowni Stoczni im. Komuny Paryskiej zobowiązali się wykonać na 4 dni przed terminem sekcję postępu na jeden ze statków. Na zdjęciu: spawacz Aniela Węska wykonująca przeciętnie 130 proc. normy oraz Władysław Felkowski wykonujący 132 proc. normy, przy realizowaniu zobowiązania.

50 prelegentów TPPR

wyglądać będzie odczyty w zakładach pracy

Zarząd Okręgowy i zarządy grodzkie TPPR w trójmieście intensywnie przygotowują się do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Powołane przy Zarządzie Okręgowym komisje rozwinęły już ożywioną działalność.

Do chwili obecnej zgłosiło się już 50 prelegentów, którzy wygłaszać będą w zakładach pracy odczyty o życiu ludzi radzieckich i osiągnięciach ZSRR w pokojowym budownictwie.

W Gdańsku, Gdyni i w Sopocie ustalane są obecne dokładne programy imprez miejskich, które

re zostaną zorganizowane w ciągu nadchodzącego miesiąca.

Na cześć Wielkiego Października

Odpowiedzi towarzysza Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” w sprawie broni atomowej przyjęte zostały entuzjastycznie przez ludzi pracy Wybrzeża. Natychmiast ich nową wiarą i ufnością w zwycięstwo obozu pokoju, zmobilizowały do zwiększenia wysiłków produkcyjnych dla umocnienia siły gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny. Znajduje to m. in. wyraz w zobowiązaniach podejmowanych masowo na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Brygada młodzieżowa Stoczni Rzeczej w Pleniewie zobowiązała się na cześć święta 1 Maja wykonać swój roczny plan w 10 miesięcy. Teraz — jak pisze korespondent Neneka — ZMP-owcy z tej brygady Kosiński, Chorzepe, Wasilowski, Lipiński, Knap i Damps, manifestując swą bojową postawę postanowili plan na 1951 r. zrealizować do dnia 16 października br. „W ten sposób — czytamy w ich zobowiązaniu — najcieplej przyczynimy się do utrwalenia wspaniałych zdobyczy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i utrwalenia pokoju na świecie”.

Założa POM w Cedrach Wielkich postanowiła podnieść znaczenie wydajności swej pracy. Brygada tow. Osli wykona plan akcji siewnej w 120 proc. — pisze korespondent tow. Dziłk.

Traktorzyści podjęli zobowiązania indywidualne. Andrzej Grezlikowski wykona swój plan w akcji jesiennej w 130 proc., Eugeniusz Ruda — w 200 proc., Mieczysław Pachuta — w 150 proc.

Korespondent Stefanowski z Wejherowa pisze o zobowiązaniach załogi bazy rybackiej na Helu. „Chcąc godnie uczcić wielkie święto — 34 rocznicę Rewolucji Październikowej, brygady

bazy rybackiej podniosą wydajność pracy.

Założa sieciarni odda do użytku sprzęt do połowu łososi na 5 dni przed terminem”.

Agencja PKO w sopockim PDT

W dniu 10 bm. otwarto w sopockim PDT agencję PKO. W agencji tej kupujący mogą regulować wszelkie rachunki za gaz, światło, radio i prenumeratę czasopism.

Nowootwarta placówka przyjmować będzie również wpłaty oraz dokonywać wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO.

Eliminacje zespołów światlicowych

W dniach 13 i 14 bm. w Domu Kultury na Chelmie w Gdańsku odbędą się eliminacje zespołów światlicowych z miasta i powiatu gdańskiego.

W imprezie wezmą udział zespoły chóralne, taneczne i orkiestrowe. Początek eliminacji 13 bm. o godz. 13.

Koncert chóru „Echo” w Gdyni

W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej w dniu 14 bm. odbędzie się o godzinie 11 w sali Młodzieżowego Domu Kultury koncert chóru „Echo”, ze współudziałem orkiestry symfonicznej Stoczni im. Komuny Paryskiej.

W programie koncertu zostaną wykonane utwory następujących kompozytorów polskich: Grażyna, Kazury, Krzyżńskiego, Lachmana, Maklarczyka, Maszyńskiego, Moniuszki, Nowowiejskiego, Sygietyńskiego, Walentynowicza, Walewskiego, Wieniawskiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 bednarzy, maszynistę przyjmujemy natychmiast P.Z.P.D. Zakład 18 Gdańsk, ul. Wileńska 1 tel. 321-30.

Czterech tokarzy, dwóch frezerów, jednego spawacza, sześciu pracowników nienawykwalifikowanych, czterech kobiet zatrudni od zaraz Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Warunki dobre — do omówienia w biurze personalnym.

Palacza centralnego ogrzewania zaangażuje natychmiast Centrala Mięsa Gdańsk, Wały Jagiellońskie nr 8, tel. 338-12.

Główny księgowy bilansista oraz instruktor kontroli samorządu potrzebni natychmiast względnie od 1. 1. 1952 r. na dobrych warunkach płacy, dla księgowego mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia listowne i osobiste w Zarządzie Gminnej Spółdzielni Pelplina.

ZAPROSZENIA na premierę sztuki

„Za tych, co na morzu”

Miejski Komitet Wykonawczy Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku, zawiadamia, że zaproszenia na inaugurację Miesiąca — na premierę sztuki radzieckiej „Za tych, co na morzu” — Ławreniowa, która odbędzie się 13 bm. o godz. 19 należy odebrać w Oddziale Miejskim TPPR we Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 22, 12 bm. w godzinach od 12 do 17.

Zaproszenia wydawane będą upoważnionym przedstawicielom zakładów komitetów wykonawczych Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Obchód Dnia Wojska Polskiego w trójmieście

Dziś o godz. 18 w Grand-Hotelu w Sopocie odbędzie się akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego. W czasie akademii przedstawiciele społeczeństwa wręczą podarki przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego z jednostek wojskowych.

W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się na placu przed „Orbisem” w Gdańsku otwarty seans filmowy, podczas którego będą wyświetlane filmy.

Najbliższe wycieczki TPPR

W niedzielę, 21 bm. PTTK w Gdańsku organizuje pociąg turystyczny do Poznania. Zbiórke zgłoszenia przyjmuje PTTK i Wydział Oświaty ORZZ.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyjeżdżają z Gdańska do Warszawy kilkadziesiąt pociągów turystycznych. Uczestnicy wycieczek wezmą udział w imprezach centralnych TPPR, organizowanych w stolicy.

Powiat elbląski przygotowuje się do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W gminach i gromadach powiatu elbląskiego trwają intensywne przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Udział w przygotowaniach prócz kół TPPR, biorą Związek Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Liga Kobiet i kół Gospodyń Wiejskich. Dużo ciekawych imprez przygotowują „Artosy”. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Film Polski.

Według planu opracowanego przez oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w gromadach powiatu elbląskiego odbędzie się ogółem 430 odczytów i pogadanek, 5 występów „Artosów”, oraz wyświetlonych zostanie 8 filmów. Poza tym Zarząd Powiatowy ZMP opracuje w okresie Miesiąca 25 fotomontaży obrazujących życie i osiągnięcia bratnich narodów radzieckich, oraz przygotuje wystawę gazetki ścienne, poświęconych przyjaźni polsko - radzieckiej.

Powiatowy Zarząd ZSCH zobowiązał się do zorganizowania 9 kursów języka rosyjskiego w powiecie oraz do założenia w gromadach 12 nowych kół TPPR.

W porozumieniu z Domem Książki uruchomi on na terenie powiatu 22 kiersmasz książek pisarzy radzieckich. Zaplanowano także występy 4 zespołów tanecznych i chóralnych, oraz jednego zespołu muzycznego.

W Tolkimicku od dnia 22 bm. otwarta zostanie wystawa plansz i fotomontaży o budowie wieżowców w Moskwie.

Występy zespołu „Artosy” odbędzie się w Gromadzie PGR Kadyny, Tolkimicku Jagłowniku i PGR Nowakowo.

Wydział Oświaty Prezydium PRN przygotowuje na terenie szkół wiejskich 156 pogadanek z których 40 wygłoszonych będzie

Narady korespondentów „Głosu Wybrzeża”

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 rano w Wejherowie w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, oraz w Sztrumie w budynku Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej odbędą się narady korespondentów „Głosu Wybrzeża”.

ZE WZGLĘDU NA DONIOSŁOŚĆ OMAWIANYCH SPRAW KORESPONDENCI „GŁOSU WYBRZEŻA” Z TYCH POWIATÓW PROSZENI SĄ O PUNKTUALNE PRZYBYCIE.

Na naradach wygłoszony zostanie referat na temat: „Aktualne zadania korespondenta w walce o budownictwo socjalistyczne”.

Przodującym korespondentom wręczone zostaną nagrody.

Wydawnictwa radzieckie cenną pomocą naukową

W tych dniach księgarnia wydawnictw radzieckich przy ul. Bałickiego we Wrzeszczu otrzymała

nowy transport wydawnictw radzieckich z NRD. Od chwili nadejścia transportu drzwi księgarni nie zamykają się prawie ani na chwilę, a półki, na których złożono nowe książki szybko pustoszeją.

„Największym powodzeniem — mówi sprzedawczyni działu naukowego ob. Maria Mikołajka — cieszą się wydawnictwa techniczne, z których chętnie korzysta przede wszystkim młodzież studiująca na Politechnice Gdańskiej. Studenci z Akademii Medycznej masowo kupują atlasy anatomiczne”.

Osobny dział stanowią beletrystyka. Widzimy tu znane polskim czytelnikom powieści radzieckie „Sośa Wołokotamska” — Beka, „Daleko od Moskwy” — Ażajewa, „Bitwa pod Stalingradem” — Niekrasowa i wiele innych. Popyt na nie wciąż rośnie. Nic dziwnego, że plan obrotu za wrzesień wykonała księgarnia w 115 proc. (KAR.)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Wojewódzki w Gdańsku podaje do wiadomości rencistów, ubezpieczonych i zakładów pracy, że przeniósł swoje biura z dnem 8. X. 51 r. z ulicy Okopowej nr 2 do gmachu byłej Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku przy ul. Walewej nr 14b, nr centrali telefonicznej 3-11-51 do 55.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO przepustkę portową nr 2095 wydaną przez Kapitanat Portu w Gdyni na nazwisko Oleszek Józef Gdynia. G-1062

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Zakładu Mechanicznego Elbląg na nazwisko Worat Otylia. P-1060

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Zakładu Mechanicznego na nazwisko Maciasz Helena. P-1059

ZGUBIONO książeczkę wojenską dla przedpoborowych i poborowych wydaną przez RKO Gdańsk miasto na nazwisko Duda Mieczysław. P-1058

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w kwietniu 1951 r. w Elblągu na nazwisko Duńska Elżbieta. P-1044

ZGUBIONO legitymację nauczycielską wydaną przez DOSZ nr 20358, legitymację Z.N.P. na nazwisko Szyra Aleksandra. G-1061

ZGUBIONO legitymację, przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej, zaświadczenie WKR odcinek zameldowania, 900 zł — Przybyłowski Władysław. G-1064

ZNALEZIONO rower damski na ul. Robotniczej. Odebrać Orzechowski, — Gdańsk, Robotnicza 4. G-1065

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —

godz. 19.30 „Pałac w zauku”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE —

godz. 19.30 „Ślub panienski”.

TEATR LALEK „ŁĄTKI” — godz.

11 i 14 — zamknięte przedstawienie dla szkół.

Kina

GDAŃSK

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Tajemnica szybu naftowego”, godz. 16, 18, 20.

„Bajka” we Wrzeszczu — „Raczkę się spóźniła”, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Śmiali ludzie”.

„Polonia” w Oliwie — „Córka marynarza” komedia radziecka, godz. 16, 18, 20.

SOPOT

„Baityk” — „Ostatni rejs”, godz. 16, 18, 20.

„Polonia” — „Przed świtem”, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA

„Warszawa” — „Gęślerek Maty” — godz. 16, 18 i 20.

„Goplana” — „Kobieta wyrusza w drogę”, godz. 16, 18 i 20.

„Atlantyk” — „Zwycięskie skrzydła”, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Splew jest piękem życia”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orłowie — „Spotkanie nad Łabą”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ

na sobotę, 13. 10. br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki (lok.), 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiadomości poranne, 5.10 — Koncert dla świata pracy z P. T., 5.55 — Polska pieśń masowa, 5.58 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 6.00 Program dnia, 6.05 — Główna nastyka, 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego (lok.), 6.18 — Uwaga PGR'y (lok.), 6.30 — Dziennik poranny, 6.50 — Muzyka baletowa P. Czajkowskiego, 7.20 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Polska pieśń masowa, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Radłowy kurs języka rosyjskiego, 8.20 — Przerwa lokalna, 11.40 — Komunikaty miejscowe, 11.45 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Na zwłoka nute, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków, 13.16 — Muzyka z płyt (lok.), 13.25 — Program dnia, 13.30 — Audycja szkolna, 13.55 — Audycja szkolna dla kl. III i IV, 14.15 — Muzyka dla wszystkich, 14.30 — Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.35 — Muzyka dla wszystkich, 15.30 — Audycja dla świetlic dzieci, 16.00 — Muzyka, 16.20 — Uczniowie i studenci szkół muzycznych Wybrzeża przed mikrofonem (lok.), 16.40 — Rezerwa (lok.), 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Proza, 17.15 — Koncert muzyki ludowej, 17.40 — Polska pieśń masowa, 17.45 — Radłowy kurs języka rosyjskiego, 18.00 — Melodie rozrywkowe, 18.30 — Audycja literacka, 18.50 — Koncert rozrywkowy, 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń, 19.30 — Muzyka i aktualności, 19.50 Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 20.00 — Przy sobocie po zobole, 20.58 — Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.26 — Wiadomości sportowe, 21.30 — Utwory Kamila Saint Saens'a, 21.50 — Felieton, 22.05 — Koncert, 22.45 — Muzyka taneczna, 23.49 — Komunikat PIHM dla rybaków (lok.), 23.50 — Ostatnie wiadomości, 23.50 — Hymn u konca audycji.

Radziecka kromka kulturalna

W Związku Radzieckim niezwykle szybko rozbudowuje się sieć ruchomych i stałych bibliotek związkowych. Np. w ciągu ostatnich 2 lat otwarto ponad 4.500 nowych bibliotek. Na terenie ZSRR istnieje obecnie ponad 57.000 ruchomych i stałych bibliotek związkowych, liczących ok. 50.000.000 książek.

Przy jednym z najbardziej popularnych muzeów moskiewskich — Muzeum Rewolucji nastąpi wkrótce otwarcie nowego działu — historii budowy radzieckiego państwa socjalistycznego w latach 1921 — 26.

Inny dział Muzeum poświęcony będzie wpływowi państwa radzieckiego na budowę podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Tydzień Karelo-Fińskiej Muzyki i Tańca zainaugurowany został w Moskwie wielkim koncertem, na który złożyły się fińskie i karelskie ludowe pieśni i tańce. W koncercie wziął udział państwowy zespół pieśni i tańca Karelo-Fińskiej SRR — „Kantele”.

W Leningradzie w Pałacu Zimowym otwarto wystawę rosyjskich wyrobów ze srebra z okresu od XVII do XX wieku. Wśród eksponatów zwraca uwagę m. in. grobowiec Aleksandra Newskiego, który został wykonany w połowie XVIII wieku w mennicy petersburskiej ze srebra pochodzącego z kopalń kowalewskich. Wystawa zainaugurowana także z technika artystycznej obróbki srebra.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literaturnego ZSRR ukazała się książka pisarza radzieckiego — Krawcowa pt. „Agresja imperializmu amerykańskiego w Korei”. Książka zawiera bogaty materiał faktyczny ilustrujący przygotowanie imperializmu USA do napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną oraz przebieg bohaterskiej walki narodu koreańskiego o wolność i niezawisłość ojczyzny.

Na ekrany kin radzieckich wchodzi nowa krótkometrażowa film pt. „Moskwa głosząca na rzecz pokoju”. Film ten poświęcony jest akcji składania podpisów w Moskwie i obwodzie moskiewskim pod apelem światowej Rady Pokoju.

W Moskwie ukazała się książka E. Bałabanowicza pt. „Antoni Makarenko — zarys życia i twórczości”. Książka ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historii życia tego wielkiego pedagoga.

Z pamiętnika gangstera

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża”

KUPON Nr 8



W jakim kraju dokonano tej zbrodni?

Nazwisko i imię
Adres
Zawód

OBJASNIENIE:

Po wypełnieniu kolejnych dziesięciu kuponów, należy je przesać razem w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Na kopercie powinien znajdować się napis: „Na konkurs”

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 25 października 1951 r.

Wśród tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną cenne nagrody — aparat rowerowy, komplet garnków aluminiowych i wiele wartościowych książek.

Wielkie zwycięstwo komunistów francuskich

(Korespondencja własna AR)

W ubiegłą niedzielę połowa wyborców całej Francji stanęła do urn, by wybrać swych przedstawicieli do rad kantonalnych. Wyniki niedzielnych wyborów wykazały, że najsilniejszą partią polityczną Francji jest Partia Komunistyczna. 25 proc. bowiem wyborców głosowało na jej kandydatów. Klęskę natomiast ponieśli gaullisci i inne partie reakcji, które w porównaniu z ostatnimi wyborami w roku 1949 straciły znaczną ilość głosów. I tak np. faszysta de Gaulle'a uzyskał w ostatnich wyborach 13,48 proc. głosów, podczas gdy w roku 1949 zdobył oni 25,34 proc. głosów.

W dzisiejszej zmarshallizowanej Francji zwycięstwo wyborcze Partii Komunistycznej nie oznacza wcale, że w radach generalnych za władzę najwyżej przedstawicieli komunistycznych. Przeciwnie, komuniści, którzy zdobyli spośród wszystkich partii największą ilość głosów, otrzymali zaledwie 36 mandatów. MRP np., na którą padło 8 proc. otrzymało 50 mandatów.

Aby pojąć to „czary”, należy przypomnieć sobie, że w wyborach kantonalnych obowiązują ten sam system wyborczy, co w wyborach do Zgromadzenia Narodowego. Po leżało na tym, że w danym okręgu wszystkie mandaty uzyskuje ta lista, na którą padła absolutna większość głosów (50,01 proc.). W tych kantonach, w których żadna lista nie osiągnęła absolutnej większości głosów, odbywa się druga tura wyborów. Wówczas reakcja dopuszcza się oszukańczych manewrów, organizując przedwzrost koalicję w celu przeformowania kandydatów stronnictwa „amerykańskiego”. Ostatnie wybory parlamentarne były właśnie widowiskiem takich „koalicji”, przy których pomocy komuni-

ści stracili 80 z należnych miejsc w parlamencie.

W niedzielnych wyborach partie „amerykańskie” (takim bowiem mianem ochrzciła opinia francuska wszystkie stronnictwa wysługujące się interesom imperialistów) dopuszczały się również przeróżnych oszustw i machinacji, by pozbawić Partię Komunistyczną i inne postępowe ugrupowania należnych im mandatów.

Weźmy dla przykładu departament Moselle. Gaullistowska partia RPF postanowiła wystawić w tym departamencie tylko 6 kandydatów, co jest liczbą śmieszna, biorąc pod uwagę ilość kantonów w tym departamencie. Krok ten był jednak dobrze przemyślany. Był on wynikiem cichego porozumienia z innym stronnictwem reakcji, które wystawiło ukrytych gaullistów jako swoich kandydatów. W ten sposób oszukując wyborców, te dwa stronnictwa liczyły na zdobycie większej ilości głosów. Taką taktykę stosowały stronnictwa reakcji w wielu departamentach. Były kantony, gdzie pravicowi socjaliści nakazywali swym wyborcom głosować na chadeków, gdzie indziej znów gaullisci polecali swym członkom popierać radykałów itp. itp. Kombinacji było mnóstwo.

W tej „kuchni wyborczej” szczególnie ohydna rolę odegrali pravicowi socjaliści. W kampanii wyborczej udawali przeciwników gaullistowskiej RPF. Faktycznie jednak brali czynny udział w koalicjach ze stronnictwami reakcji.

Słusznie stwierdziła „Humanite”. „Między RPF a pravicowymi socjalistami istnieje całkowita zgodność, ci ostatni bowiem czynią wszystko, co w ich mocy, by zbagatelizować niebezpieczeństwo faszystmu i rozbić klasę robotniczą. Postępowanie

przywódców socjalistycznych świadczy, że zdecydowani są dopuścić do władzy de Gaulle'a, tak samo jak niemieccy socjaldemokraci dopuścili Hitlera...”

Druga tura wyborów odbędzie się w najbliższą niedzielę. W 40 proc. kantonów, gdzie żadna lista nie uzyskała ponad 50 proc. głosów, rozegra się ponownie walka wyborcza. W kantonach tych w bieżącym tygodniu partie reakcji pospiesznie montują bloki i koalicje. Będzie to dalszy ciąg złośliwej rozgrywki, której ukoronowaniem ma być dalszy rabunek mandatów należnych komunistom. Omawiając wyniki wyborów, „Humanite” pisze: „Francuska Partia Komunistyczna odniosła wielkie zwycięstwo, gdyż zwiększyła wszędzie swój stan posiadania. Gaullisci ponieśli sromotną klęskę. Klęska ta oznacza, że coraz większa ilość wyborców zdaje sobie sprawę z oszukańczych chwytów propagandowych de Gaulle'a...”

Zwycięstwo komunistów francuskich oznacza, że masy ludowe Francji wystąpiły w obronie niepodległości swej ojczyzny, w obronie swobód demokratycznych. Wybory te świadczą, że coraz więcej ludzi we Francji pod przewodnictwem Partii Komunistycznej jednoczy się w walce o wolność i pokój przeciw grupom sprzedawczyków, którzy oddają kraj na pastwę imperialistów.

GEORGES SORIA

NASI CZYTELNICZY PISZA

Gdy plan nie nadąża za czynem

Skandal z przedszkolem w Gdyni

Robotnicy PPB nr 22 w Gdyni uczcili Święto Odrodzenia

przedterminowym wykonaniem budynku na wzgórzu Marceliego Nowotki, przeznaczonego na przedszkole im. Róży Luksemburg. Cóż z tego, że śliczny budynek jest wykonany, skoro przedszkole nie zostało jeszcze otwarte. Przyczyną tego jest brak funduszy w budżecie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Wskutek wadliwego planowania, przewidzianego uruchomienie kredytów w r. 1952, przedszkole ma być otwarte dopiero w styczniu przyszłego roku.

Planowanie kredytów, które wlecie się w ogonie wykonanych inwestycji jest złym planowaniem. Sądzę, że błąd ten trzeba niezwłocznie naprawić.

ZENON TRYBULSKI

Zaniehdana placówka

W maju br. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy otworzyła w Kościerninie zakład fryzjerski. Kierownictwo spółdzielni nie postarało się jednak o należyte wyposażenie zakładu w konieczne narzędzia i przybo-

ry. Fryzjerzy posługują się własnymi narzędziami i jedną jedyną maszynką do strzyżenia włosów, a nożyczki wędrują z salonu męskiego do damskiego i naodwrot. W salonie damskim fryzjerki obsługują swoje klientki przy pomocy jednego kompletu, co utrudnia pracę.

Zarząd spółdzielni powinien zainteresować się więcej potrzebami tej placówki fryzjerskiej na tutejszym terenie.

W. F.

nazwisko znane redakcji

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. W. Wotolszyk — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Malborku wyjaśnia nam, że nieprzekazanie gotówki w terminie przez obwodowy oddział Z.U.S. w Tczewie spowodowane było nieformalnym wypełnieniem druku przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Mławie. Obecnie pieniądze są przekazywane w terminie.

Ob. „KS” z Trojanu — O ile uczniowie klasy 1 przy szkole PKP na Trojanie nie otrzymali do chwili obecnej bonów mięsno-tuszczoowych, należy sporządzić listę i oddać ją do dnia 15 bm. do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, Wydział Handlu.

Ob. Jan Zacharski — Pełnomocnik zarządu PZGS na powiat Sztum wyjaśnia, że w celu uzdrowienia stosunków w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Straszewie dobrano odpowiednich ludzi do pracy.

Gdzie będziemy startowali:

Miejsca startu do marszów jesiennych dla poszczególnych zrzeszeń sportowych przedstawiają się następująco:

Gdańsk

ZS „Kolejarz” — godz. 9 start i meta przy warsztatach napraw szych nr 15 na Przeróbce.
ZS „Stal” godz. 10 start i meta na ul. Robotniczej przy Stoczni Gdańskiej.

ZS „Ogniwo” godz. 10 start obok zajeźdni WPKGG.

ZS „Budowlani” godz. 10 start przy b. Pocztę Polskiej w Gdańsku.

ZS „Spójnia” godz. 10 start przy Bramie Żuławskiej.

Oliwa

ZS „Włókniarz” godz. 10 start i meta na boisku własnym przy ul. Bytomskiej.

Sopot

ZS „Unia” i ZKS „Ogniwo” godz. 9 start i meta na stadionie przy ul. Wybielskiej.

Technikum Gosp. godz. 14 start przy ul. Powstańców Warszawy 80.

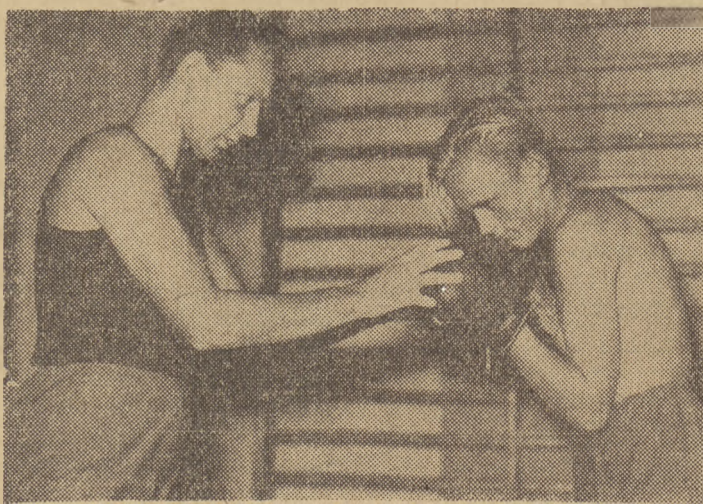
Gdynia

Start i meta dla wszystkich kół sportowych i organizacji społecznych na Skwerze Kościuszki o godz. 9.30.

Uwaga — sędziowie lekkoatletyczni

Sekcja lekkiej atletyki WKWF wzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych do zgłoszenia się w dniu 14 października do dyspozycji organizatorów marszów jesiennych w miejscu swego zamieszkania.

Rosną młode kadry pięściarzy



Stale rosną kadry nowych, młodych sportowców. Staranna opieka, którą gwarantują garnusze się do sportu młodzieży zrzeszenia sportowe, wyraża się między innymi i w częstym organizowaniu kursów dla początkujących. Kół sportowe ZS Stal przy PAFAWAG-u we Wrocławiu zorganizowało dla 35 młodzików kurs pięściarski. Młodymi bokserami opiekuje się trener Stanisław Śmiech.

Na zdjęciu: Trener Śmiech udziela wskazówek uczniowi St. Gołębiowskiemu.

Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR



Idąc za wzorem wspaniałych osiągnięć agrobiologów radzieckich nasi hodowcy i plantatorzy podnoszą stale poziom naszej gospodarki rolnej i stosują nowe, do tej pory nieznałe u nas metody pracy. Wprowadzają również uprawy gatunków roślin nieuprawianych dotąd w Polsce. Próba uprawy bawełny w Polsce, dokonana przez pracowników zakładu doświadczalnego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Gradowicach w woj. krakowskim udała się całkowicie i w tym roku na polach doświadczalnych w Gradowicach zakwitły krzewy bawełny.

Na zdjęciu: technik hodowlany Władysław Boczar przy pielęgnacji krzaków bawełny.